Cena numeru 25 groszy.

DZIŚ 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Ro. XI | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 1 PAŹDZIERNIKA 1933. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 273

Rekord prof. Piccarda pobity

przez lotników sowieckich, którzy osiągnęli wysokość 19.300 metrów. — Załoga zwycięskiego balonu poczyniła wiele cennych spostrzeżeń naukowych.

Dziś wystartuje do stratosfery drugi balon sowiecki.

Moskwa, 30 września.

[illegible] balonu stratosferycznego [illegible] nastąpił dziś rano o godz. [illegible] ciągu dnia wczorajszego i przez [illegible] noc zakończono ostatnie przy[illegible]ania.

W locie biorą udział pilot Prokof[jew], jego zastępca Birnbaum i kon[struk]tor Godunow.

Moskwa, 30 września.

Start balonu do stratosfery odbył [się] w warunkach pomyślnych przy lek[kim] południowo-zachodnim wietrze.

Lotnik zamierzał osiągnąć wyso[kość] 20-u klm. i pobić rekord prof. Piccarda.

Załoga posiadała ze sobą radjowy aparat nadawczy, przy pomocy które[go] informowała o przebiegu lotu.

Moskwa, 30 września.

O godz. 9.25 (czas moskiewski) stratostat Z. S. R. R. osiągnął wysokość 17.200 mtr., bijąc rekord prof. Piccarda, który wynosił 15.781 mtr.

O godz. 10-tej zanotowano wysokość 17.900 mtr.

MOSKWA, 30 września.

O godzinie 12.30 balon osiągnął wysokość 18.400 mtr.

O godz. 12.50 balon rozpoczął lądowanie opuszczając się z szybkością 2 i pół metra na sekundę.

MOSKWA, 30 września.

Stratostat ZSRR wylądował po 8 godz. 20 min. lotu o godz. 17-ej czasu moskiewskiego w pobliżu miasta Kołomna (120 klm. na południowo-wschód od Moskwy).

Po wylądowaniu lotnicy oświadczyli, że lot odbył się w świetnych warunkach atmosferycznych i że poczynili wiele cennych spostrzeżeń i badań naukowych.

Stratostat wbrew poprzednim doniesieniom osiągnął maksymalną wysokość 19.300 mtr., dokładne wyliczenia co do wysokości zostaną podane po zbadaniu zapieczętowanego barografu przez komisję państwową, która przyjeżdża do Kołomny późnym wieczorem.

Stratostatem pilotował dowódca ekspedycji Prokofjew. Birnbaum obsługiwał aparat radjowy, zaś inż. Godunow sprawował nadzór techniczny. **Lotnicy uskarżali się jedynie na gorąco wewnątrz gondoli przy atmosferze zewnętrznej — 67 stopni Celsjusza i ciśnieniu 55 mm. wobec 760 mm. na powierzchni ziemi.**

Najtrudniejszym momentem lotu było lądowanie, przyczem stratostat omal nie wpadł do rzeki Moskwy.

W ostatniej chwili wyrzucono resztę balastu i wylądowano na nadbrzeżnej łące.

Miejscowa ludność powitała lotników z niezwykłym entuzjazmem. Dowódca ekspedycji Prokofjew z okna gondoli wygłosił płomienne przemówienie. **Lotnicy czują się świetnie.**

Jutro o świcie zamierza startować do stratosfery drugi balon, ufundowany staraniem organizacji „Ossoawiachim“, z załogą: inżynierowie Tiedesiejenko i Wasienko oraz profesor leningradzkiego instytutu fizyczno-technicznego Usyskin.

[D]alsza subskrypcja Pożyczki Narodowej.

[No]wa fala subskrybentów spodziewana jest we wtorek, — Całe społeczeństwo bierze udział w ogólnej akcji.

Dotychczas subskrybowano w całym kraju przeszło 244 miljonów.

Warszawa, 30 września.

[illegible] Według meldunków otrzymanych przez komisarza generalnego Pożyczki Narodowej, **subskrypcja pożyczki wy[niosła] na terenie całego państwa około [244] miljonów zł.**

Dokładne cyfry nie są jeszcze w tej [chwili] znane, gdyż obliczenia idą nieco [wolniej] z uwagi na olbrzymie prze[ciążenie] urzędników, którzy przy ot[wartych] okienkach wszystkich banków [wszelkiego] rodzaju kas państwowych [i ko]munalnych przyjmowali subskryp[cje od] czwartku rano z krótkiemi przer[wami] do późnego wieczora w piątek.

[Ko]misarz generalny Pożyczki Naro[dowej] liczy się z drugą większą falą [subskry]bentów we wtorek, dnia 2 paź[dzier]nika, a to dlatego, że kupiectwo, [szcze]gólnie na terenie Poznańskiego i [Pomo]rza, przewiduje możność sub[skrybo]wania pożyczki dopiero po dn. 1 paź[dzie]rnika r. b., **gdyż liczy się z więk[szym] napływem gotówki w tym okresie.**

Jednocześnie komisarz generalny o[trzy]muje cały szereg niezmiernie cie[kawy]ch wiadomości o poszczególnych [wy]padkach subskrypcji.

Tak np. Danziger Privat-Actien-[bank], instytucja niemiecka, subskrybo[wała] Pożyczkę Narodową na sumę [illegible] zł, **mimo że norma, odpowiada[jąca je]mu, wynosiła 16.000 zł.**

Kupiec niemiecki, p. Maks Wamberg [z] Poznania, województwa poznańskie[go] przeprowadził agitację wśród kup[ców] niemieckich na specjalnie przez sie[bie] zwoływanych zebraniach i spowo[do]wał subskrybowanie Pożyczki Naro[do]wej przez zgóra stu kupców niemiec[kich] nie objętych [illegible] wskazaniami miejsco[wego] komitetu obywatelskiego.

WARSZAWA, 30 września.

Według wiadomości, jakie otrzymał do godziny 22-ej komisarz generalny Pożyczki Narodowej minister Stefan Starzyński, **subskrybowano Pożyczkę Narodową na terenie całego państwa na sumę 244.004.100.**

Lublin, 30 września.

Według dokonanych ostatnio obliczeń, wysokość subskrypcji na terenie województwa lubelskiego wynosiła w dniu dzisiejszym sumę 7 i pół miljona złotych, w tem zapisy wojska wyrażają się kwotą 2 miljonów złotych, ckrownie na terenie Lubelszczyzny subskrybowały 1 miljon zł.

Dalsze meldunki napływają.

Wiedeń, 30 września.

Powodzenie Pożyczki Narodowej wywołało w Wiedniu silne wrażenie. Dodać należy, że rząd austrjacki zarządził subskrypcję podobnej pożyczki z dniem 2 października.

„Neue Freie Presse“, „Neue Wiener Tagblatt“, „Neues Wiener Journal“ i „Reichspost“ stwierdzają zgodnie olbrzymi sukces pożyczki polskiej, która już w pierwszym dniu została pokryta podwójnie.

Prasa wiedeńska podkreśla, że szczególnie znamiennym objawem był masowy udział chłopów, robotników, rękodzielników i młodzieży szkolnej. Wielkie sumy subskrybował też przemysł i handel.

Paryż, 30 września.

Szereg dzienników zamieściło depesze o niezwykłem powodzeniu pożyczki polskiej.

Zjazd prawników niemieckich w Lipsku.

W obradach bierze udział 15 tysięcy uczestników.

Lipsk, 30 września.

Pod hasłem „Przez narodowy socjalizm, narodowe Niemcy — niemieckiemu prawu“ rozpoczął się w Lipsku 4-ty doroczny kongres narodowo - socjalistyczny prawników niemieckich. Z całej Rzeszy przybyło 15 tysięcy uczestników.

Otwarcia zjazdu dokonał minister Franck, który w swem przemówieniu inauguracyjnem w ogólnym zarysie przedstawił zebranym znaczenie kongresu dla Niemiec współczesnych pod kątem widzenia ewolucji pojęć prawno- politycznych i konieczności zmian w duchu ideologji narodowego socjalizmu.

Program zjazdu przewiduje około 30 referatów ze wszystkich dziedzin prawa niemieckiego. Celem zjazdu jest ponadto skupienie pod sztandarem partji narodowo - socjalistycznej całego niemieckiego świata prawniczego.

Z zagranicy przybył do Lipska szereg wybitnych prawników, m. in. z Włoch, Polski, Norwegji, Finlandji, Szwajcarji i Szwecji, na których cześć odbyło się uroczyste przyjęcie w ratuszu lipskim.

Z Polski przybył profesor uniwersytetu warszawskiego Zygmunt Cybichowski.

Zapowiedziany jest również przyjazd do Lipska kanclerza Hitlera, który w zakończeniu zjazdu wygłosi przemówienie.

Min. Hubicki, wicemin. Dolanowski i prezes Sławek

przejeżdżali wczoraj przez Łódź w drodze do Sieradza.

Wczoraj wieczorem przejeżdżali przez Łódź w drodze do Sieradza p.p. min. Hubicki, wiceminister spraw wewnętrznych Dolanowski oraz prezes Sławek.

Na dworcu powitali przejeżdżających p.p. wojewoda Hauke-Nowak, Dowódca O. K. gen. Małachowski, szef sztabu Alf Tarczyński, poseł Fichna, nacz. Berkowicz oraz przedstawiciele organizacyj b. wojskowych.

ZA PIENIĄDZE SPRZEDAWAŁ TOWARZYSZY

i wprowadzał w błąd policję fałszywemi informacjami. Jak „pracował" Baranowski? — Znowu rewolwer, z którego zastrzelono ś. p. Hołówkę

Baranowski był gotów do każdej „mokrej" roboty.

Sambor, 30 września

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 11-ej. Pierwszy zeznawał radca Iwachow.

Świadek od roku 1926 do 1 maja 1932 pełnił funkcje zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa i referenta spraw ukraińskich we lwowskim urzędzie wojewódzkim. W sierpniu 1931 roku świadek był na urlopie w Rabce. 31 sierpnia otrzymał telefonogram, wzywający go do natychmiastowego powrotu do Lwowa. Tu dowiedział się o zabójstwie ś. p. Hołówki. Doszedł wówczas do przekonania, na zasadzie rozumowania, że sprawca wyszedł z U. O. N.

Śmierć Hołówki leżała w interesie O. U. N.

Przewodniczący: — Jakie motywy skłoniły pana do wyprowadzenia takiego przypuszczenia?

Świadek: — Ś. p. Hołówko zajmował się gorąco zagadnieniami ukraińskiemi. Pozatem był uczestnikiem konferencji między ukraińską reprezentacją parlamentarną a BBWR. W roku 1930 w prasie ukraińskiej ukazał się szereg informacyj, z których można było wywnioskować, że śród niektórych przedstawicieli politycznego świata ukraińskiego nurtuje myśl ugody. **O. U. N. miała więc rozpocząć akcję, celem pogłębienia przepaści między polakami a ukraińcami. Śmierć Hołówki mogła tę przepaść pogłębić. W śmierci tej zainteresowana była O. U. N.**

Następnie świadek na zapytanie przewodniczącego podaje szczegóły, dotyczące stosunków z Baranowskim. Baranowskiego poznał na wiosnę 1929 roku przy przesłuchiwaniu w urzędzie śledczym, jako podejrzanego o uczestnictwo w napadzie pod Kałuszem oraz, jako podejrzanego o kierownictwo napadu na pocztę we Lwowie.

Drugi raz radca Iwchow zetknął się z Baranowskim we wrześniu 1930 roku. Barnowski był wtedy również zatrzymany przez policję. Mówiłem z nim w cztery oczy — zeznaje świadek.

Wiedziałem, że Baranowski pracuje już na usługach komisarza Czechowskiego. Z rozmowy tej chciałem wydobyć pewne informacje na temat OUN. **Poleciłem więc Baranowskiemu, aby przygotował dla mnie referat informacyjny o działalności OUN.** Po otrzymaniu refratu poleciłem mu uzupełnić tę pracę bardziej szczegółowemi informacjami.

Następne spotkanie miało miejsce przed śmiercią kom. Czechowskiego w marcu 1932 r.

Baranowski brał pieniądze za swe informacje.

O godzinie 11-ej otrzymałem telefon. Znajomy głos oświadczył mi, że mówi „Romcio" (tak z Czechowskim nazywaliśmy Baranowskiego). Oświadczył on, że musi się koniecznie ze mną widzieć. Myślałem, że chce omówić sprawę projektowanego wyjazdu do Pragi czeskiej. Prosiłem go, aby przyszedł o godzinie 1-ej do mnie do biura tylnem wejściem.

Baranowski zjawił się bardzo zdenerwowany i oświadczył: **„więcej z komisarzem Czechowskim pracować nie będę". Skarżył się dalej, że kom. Czechowski nie płaci na czas honorarjów, a następnie, że go dekonspiruje,** umawiając się z nim w widocznych miejscach. **Baranowski oświadczył dalej, że kom. Czechowski w rozmowie z nim wymieniał nazwiska różnych konfidentów policyjnych, rekrutujących się z pośród poważnych działaczy ukraińskich.**

Baranowski więc nie mógł mieć gwarancji, czy Czechowski nie zdekonspiruje go w rozmowie z innymi ludźmi.

Radca Iwachow zakomunikował o wizycie Baranowskiego naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa Sochańskiemu do którego udali się razem. **Naczelnik Sochański dał wówczas Baranowskiemu 200 złotych i oświadczył, że kierownictwo nad Baranowskim obejmuje odtąd radca Iwachow.**

W toku dalszych zeznań radcy Iwachowa przewodniczący zadaje pytanie w związku z informacjami, jakie dostarczał Baranowski o sprawach zamachu na ś. p. posła Hołówkę.

Wskazał morderców ś. p. Hołówki

Świadek zeznaje, że w sprawie tej otrzymał od komisarza Czechowskiego dwa meldunki, w których przedstawione były informacje, otrzymane od Baranowskiego.

Baranowski wskazał, że organizatorem zamachu jest Kossak, a wykonawcami: Hnatow, Bujła i inni. W drugim meldunku podał, że chodzi o Piotra Hnatowa.

Wywiadowcy, wysłani do Drohobycza zebrali szereg informacyj o Hnatowie, ale go nie aresztowali. Do Drohobycza wyjechał również Baranowski, aby się czegoś dowiedzieć.

Poleciłem — mówi radca Iwachow — kontrolować z kim się będzie on spotykał, wydałem również rozkaz Czechowskiemu, aby zawiadomił policję w Drohobyczu o wyjeździe Baranowskiego.

Przewodniczący: — Jak wiemy komisarz Czechowski zawiadomił policję w Drohobyczu o przyjeździe Baranowskiego, polecił go jednak aresztować, stwierdzić jego alibi, a potem wypuścić.

Radca Iwachow: — Ja nic o tem nie wiem. Nie nakazywałem aresztowania Baranowskiego.

Przewodniczący: — Czy komisarz Czechowski mówił świadkowi o tem, że Baranowski przyznał się, iż jest w posiadaniu rewolweru, z którego strzelano do Hołówki?

Świadek zaprzecza temu gorąco.

Przewodniczący: — Czy pan uważa, że gdyby Baranowski faktycznie był to powiedział, to komisarz Czechowski nie mógłby tego faktu zbagatelizować?

Świadek długo rozwodzi się na ten temat. Ostatecznie z zeznania jego wynika, że Baranowski mógł to powiedzieć Czechowskiemu, ten zaś mógł to przemilczeć, aby nie gmatwać sprawy, a po drugie, żeby nie dekonspirować Baranowskiego. Jeżeli bowiem Czechowski wziął rewolwer, to musiałby automatycznie aresztować Baranowskiego.

Przewodniczący: — Baranowski jednak oświadczył wyraźnie, że komisarz Czechowski zbagatelizował to.

Baranowski miał wyjechać do Pragi.

Świadek oświadcza, że kom. Czechowski mógł to zbagatelizować, co tłumaczy się specjalnie bliskiemi stosunkami między nim a Baranowskim. Dalej świadek zaznacza, że nigdyby nie wypuścił z ręki rewolweru, jako dowodu rzeczowego, nie dekonspirując również Baranowskiego.

Dalej mówi o przygotowaniach Baranowskiego do wyjazdu do Pragi celem zetknięcia się z Konowalcem, z którym omówić miał sprawę objęcia przez Baranowskiego funkcji zastępcy komendanta krajowego OUN.

Świadek wytyczył wówczas Baranowskiemu plan podróży, jak również plan działania po jego powrocie do kraju na dalsze 5 miesięcy.

Między przewodniczącym a świadkiem dochodzi do gorącej wymiany zdań. Przewodniczący wykazuje świadkowi pewne istotne sprzeczności.

Świadek zeznaje następnie o zetknięciu się z posłem Hołówką we Lwowie, w urzędzie wojewódzkim. Hołówko miał odczyt w kółku zamkniętem we Lwowie na temat kwestji ukraińskiej, o czem zamieściło sprawozdanie jedno tylko komunistyczne pismo ukraińskie.

Dalej świadek podaje przebieg rozmów między Baranowskim, naczelnikiem Kucharskim, świadkiem i naczelnikiem Sochańskim o zabójstwie kom. Czechowskiego.

Naczelnik Kucharski badał wówczas Baranowskiego, który był aresztowany. W czasie tego badania naczelnik Sochański wyszedł na chwilę do drugiego pokoju, poczem powrócił i oświadczył, że dziennikarze chcą podać informacje, **iż naczelnik Kucharski przeprowadza właśnie badanie mordercy kom. Czechowskiego.**

Dlaczego był konfidentem?

Na Baranowskim oświadczenie to zrobiło wrażenie. Powiedział wtedy poraz pierwszy, że był w posiadaniu rewolweru, z którego zabito Hołówkę i że rewolwer ten za pozwoleniem Czechowskiego sprzedał. Zdaniem świadka, Baranowski był znakomitym konfidentem i dał policji dużo dobrych informacyj. — *Miał on wydać policji Kossaka i przyczynić się do ujęcia wybitnego przywódcy UON Tołowińskiego.* Informacje Baranowskiego miały jednak charakter ogólnikowy.

Na pytanie, co mogło skłonić Baranowskiego, aby został konfidentem, świadek zaznacza, *że Baranowski miał żyłkę awanturniczą, chciał się jednak w końcu ustatkować. Dalej świadek zaprzecza gorąco temu, aby Baranowski w czasie rozmowy w dniu zamordowania kom. Czechowskiego mówił, że może się podjąć wszelkiej „mokrej roboty", jakiej się od niego zażąda.* Dalej zadaje świadkowi szereg pytań prokurator Mitraszewski.

— Czy Baranowski meldował panu np. o takich swoich krokach, jak o spotkaniu z Kossakiem i Hnatowem w Drohobyczu? Kossakowi powiedział wówczas Hnatow, wskazując na Baranowskiego: „To jest nasz człowiek".

Świadek: — Nic nie mówił o tem.

Prokurator: — Czy oskarżony mówił, że Hnatow szykuje plan zamachów i napadów?

Świadek zaprzecza.

Prokurator: — Mówił pan, że informacje Baranowskiego były pewne i dokładne. Okazuje się jednak, że o tych spotkaniach i planach Baranowski nic panu nie wspominał.

Świadek: — Podtrzymuje swoje twierdzenie, że Baranowski wydał Kossaka, podkreślając to, jako specjalną zasługę, i trwa przy swej dodatniej opinji o Baranowskim, jako konfidencie. Według świadka Baranowski nie miał przydziału do OUW i nie był członkiem aktywnym.

Zkolei zadaje pytania adwokat Sz[illegible] lej, poruszając m. in. sprawę rewolweru.

Trzeba ich bić, to się przyznają.

O godzinie 15-ej zakończyło się [illegible] danie świadka Iwachowa. Był to [illegible] ny dotychczas świadek, który o Ba[illegible] nowskim, jako o konfidencie wydał [illegible] datnią opinję. Opinja ta w widoczny sposób oparta jest na pośredniej [illegible] dostarczanych przez Baranowskiego wy[illegible] gólnikowych informacyj [illegible] śledczemu we Lwowie.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do badania świadka Sochańskiego obecnego wicewojewody lwowskiego.

Świadek zeznaje, że zachowanie Baranowskiego od początku wydało się wysoce podejrzane. Świadek [illegible] da o konferencji, jaka się odbyła [illegible] oskarżonym, Iwachowem i świadkiem. Baranowski zaczął wtedy mówić po ukraińsku twierdząc, że łatwiej [illegible] wysłowić w tym języku.

Zrozumiałem — mówi świadek — że jest to trick Baranowskiego, który [illegible] dząc, że nie władam językiem [illegible] skim nie chciał być przeze mnie [illegible] gruntownie. Świadek polecił Iwachowowi kontaktować się z Baranowskim. Baranowski miał być zatwierdzony na stanowisku zastępcy komendanta krajowego OUN. Świadek zeznaje o [illegible] *że prosił Baranowskiego o [illegible] naprowadzić na ślad, które mogłyby naprowadzić na [illegible] derców komisarza Czechowskiego.* Baranowski wymienił szereg na[illegible] Na żądanie przedstawienia dowodów Baranowski odpowiedział: *„Aresztować wszystkich, trzeba ich tylko mocno [illegible] to się przyznają".*

— Musiałem — mówi świadek — mocno się pohamować, gdy usłyszałem te słowa, zwłaszcza z ust ukraińca. 22 marca 1932 r., jeszcze przed [illegible] stwem Czechowskiego Baranowski [illegible] świadczył świadkowi wyraźnie, że [illegible] *że na jego życzenie sprzątnąć [illegible] co miało być dowodem jego oddania [illegible] służbie.*

Dalej świadek przyznaje, że Baranowski górował inteligencją nad [illegible] Czechowskim. Świadek uważa, że [illegible] kluczone, aby kom. Czechowski zbagatelizował sprawę rewolweru.

Konfrontacja świadków

Przewodniczący zarządza konfrontację między świadkiem Iwachowem [illegible] świadkiem Sochańskim.

Na temat słów Baranowskiego o gotowości sprzątnięcia wskazanych ludzi św. Sochański podtrzymuje swe zeznania.

W dalszym ciągu świadek opowiada, że kom. Czechowski prosił, aby [illegible] nie przenosić ze Lwowa.

Świadek zaznaczył mu jednak [illegible] nowczo, że musi odejść ze Lwowa. *[illegible] go dnia, gdy zostało podpisane przeniesienie go ze Lwowa, padł on zamordowany.* Świadek wyjaśnia dalej, [illegible] ranowski nie był kontrolowany, *[illegible] oskarżonemu zależało na tem, aby [illegible] z ukraińców nie podejrzewał go o [illegible] takt z policją, toby się bardziej [illegible] rował i nie spotykał z Czechowskim [illegible] restauracjach i nie nocował u niego w domu.*

Wielkie wrażenie wywołuja [illegible] świadka, że udawszy się do więzienia gdzie przebywał Kossak, powiedział [illegible] że wydał go Baranowski. Kossak [illegible] chciał temu wierzyć, oświadczając [illegible] Baranowski jest bardzo porządnym [illegible] owym ukraińcem.

Dalej świadek zeznaje, że ukraińcy w tym czasie przyjęli metodę wciskania się do policji, aby wydostać stamtąd potrzebne im wiadomości. Dalej świadek zaznacza, iż pomiędzy OUN a komunistami istniała łączność.

Zamachy bombowe na granicy jugosłowiańskiej dziełem komitadżi bułgarskich.

Białogród, 30 września.

Agencja Avala podaje, iż grupa 15-tu komitadży bułgarskich, którzy 26 b. m. podłożyli maszynę piekielną w Dzewdze ..., a której eksplozja zabiła 2 osoby a ciężko zraniła 5 — spotkała wczoraj w okolicy Dzewdzelidze włościanina jugosłowiańskiego, którego zmuszono, aby służył im za przewodnika.

Komitadży, prowadzeni przez włościanina umieścili pod szynami linji kolejowej Udovo - Dzewdzelidza maszynę piekielną. Spostrzeżeni przez straż kolejową, która zaczęła ich ostrzeliwać, komitadży zaczęli uciekać, przeprawiając się na drugą stronę rzeki Vardar.

We wsi Stojkovo, natknęli się na potrol lokalnej milicji. W starciu z włościanami i milicją zginął przywódca bandy, niejaki Mandalow, przy którym znaleziono broń i większą ilość amunicji.

Mandałow był ubrany w uniform wojskowy jugosłowiański. Maszynę piekielną, umieszczoną pod torem kolejowym, zdemontowano. Znaleziono na niej napis: Sofja, ulica św. Cyryla i Metodego 42.

Dochodzenie stwierdziło, że komitadży przekroczyli granicę jugosłowiańską z Grecji.

Zawarcie konkordatu z Sowietami uzależnione jest od zagwarantowania ludności wolności sumienia.

Paryż, 30 września.

„Le Rempart" donosi z Rzymu, że ukazało się półoficjalne wyjaśnienie Watykanu w sprawie możliwości zawarcia konkordatu z Rosją Sowiecką.

Według tego wyjaśnienia nie może być mowy o konkordacie, dopóki rząd sowiecki nie zgodzi się na minimalne warunki przedstawione przez Watykan za pośrednictwem msgr. Pizzardo w r. 1922 ... Cziczerinowi, a mianowicie na uznanie wolności sumienia i swobody religijnej na całem terytorjum Sowietów.

Komunikat powyższy — podkreśla „Le Rempart" potwierdza więc fakt, że Watykan uzależnia rozpoczęcie rokowań oficjalnych od tych warunków minimalnych.

Ten sam dziennik donosi z Citta del Vaticano, że Ojciec Święty przyjął na audjencji prywatnej msgr. d'Gherbigny, — przewodniczącego komisji „Pro Russia".

Czy Niemcy rozbiją konferencję rozbrojeniową?

Wszystko zależy teraz od stanowiska rządu niemieckiego. — W kołach dyplomatycznych wątpią, czy Neurath wróci do Genewy.

„Pakt czterech" osłabił pozycję Francji.

Paryż, 30 września.

Uwaga kół politycznych skupia się ... zagadnienia, jaka będzie odpowiedź Niemiec w sprawie wznowienia rokowań rozbrojeniowych. Dzienniki zgodnie twierdzą, że od stanowiska ... zależeć będzie powodzenie lub ... rokowań rozbrojeniowych.

... Jullien pisze w „Le Petit Parisien", że delegacja włoska wywarła ... nacisk na von Neuratha, aby ... ograniczał się do suchego przedstawiania swemu rządowi wrażeń z rozmów w Genewie, ... użył całego swego autorytetu ... otrzymania od rzadu Rzeszy ... ścisłe sprecyzowanych ... co do poszczególnych punktów, ... Niemcy zamierzają przyjąć lub ... z propozycyj uczynionych im ... w Genewie.

„Figaro" twierdzi, że nad Lema... zapanowało zwątpienie co do ... zobaczenia von Neuratha ... w Genewie. Przypuszczają raczej, ... Niemcy, aby osiągnąć maksimum ... żądań będą usiłowały rozbić ... rokowania paryskie oparte zresztą ... na ... podstawach.

Zdaniem „Le Rempart", Niemcy ... w obecnym stanie rzeczy dysponują du... atutami: 1) mogą się powoływać na to, że w zasadzie przyznano im w Genewie równouprawnienie, którego realizacje uzależniono od bardzo ... wykowych gwarancyj bezpieczeństwa; 2) że w myśl paktu 4-ch zapewniono pokój na lat 10, gwarancje te ... dane. 3) mogą się powoływać na artykuł paktu 4-ch, który daje im możność manewrowania w razie rozbicia się konferencji. 4) Niemcy znajdują wreszcie poparcie w polityce włoskiej, internacjonalizmie Macdonalda oraz w pośpiechu Stanów Zjednoczonych, które za wszelką cenę pragnęłyby dojść do jakichś rezultatów.

Główną siłę Niemiec stanowi jednak słabość rządu francuskiego, który poświęcił realne gwarancje bezpieczeństwa dla iluzyj. „Ostateczne gwarancje bezpieczeństwa Francji — pisze dziennik — **zależą od błędów dyplomacji niemieckiej".**

Pertinax w „Echo de Paris" twierdzi zkolei, że Francja osłabiła swą politykę w Genewie przez :1) przyznanie Niemcom równouprawnienia i podpisanie deklaracji pięciu państw z 11 grudnia ub. roku. 2) przez przyjęcie w zasadzie propozycji Macdonalda z 16 marca r. b., które mają na celu praktyczne zrealizowanie deklaracji z 11 grudnia. 3) przez zawarcie paktu 4c-h, który zmusza Francję do ewentualnego załatwienia spraw rozbrojeniowych w gronie 4-ch mocarstw.

Pertinax stwierdza, że dotychczas Anglja i Francja wspólnie opierają się żądaniom niemieckim co do uzbrojenia. Jest jednak wątpliwe, czy wspólny front da się długo utrzymać, gdy Hitler postawi sprawę w sposób stanowczy. Mimo wszystko, gdyby nawet państwa europejskie uczyniły Francję odpowiedzialną za rozbicie konferencji, to i tak byłoby to mniejsze zło, niż zmniejszene siły zbrojnej Francji.

Marsz. Piłsudski honorowym obywatelem Krakowa.

Kraków, 30 września

We wtorek dnia 3 października odbędzie się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie z udziałem przedstawicieli władz i zaproszonych gości, celem nadania Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu obywatelstwa honorowego oraz nazwania ... Wolskiej ulicą Marszałka Piłsud...

Strejk generalny przeciw wojnie.

Generalna konferencja pracy zapowiada walkę z wszelkiemi próbami wypowiadania wojny.

Paryż, 30 września

Dziś zakończył swoje obrady kongres konfederacji generalnej pracy, uchwalając jednogłośnie rezolucję, domagającą się:

a) Stopniowego rozbrojenia i kontroli międzynarodowej zbrojeń,

b) Zabronienia prywatnej fabrykacji broni.

c) Uznania konieczności zwracania się do jurysdykcji międzynarodowej w razie konfliktów międzynarodowych,

d) Przekształcenia Ligi Narodów w międzynarodowy organizm demokratyczny, zdolny zapewnić światu prawny statut pokoju, za pomocą którego można byłoby bezpośrednio prowadzić akcję zorganizowanego proletarjatu.

Postulaty powyższe wypływają z zasadniczego potępienia wojny, jako metody rozstrzygania konfliktów międzynarodowych.

Końcowa część rezolucji stwierdza, że w razie wybuchu konfliktu zbrojnego, generalna konfederacja pracy zachować winna ścisłą niezależność w stosunku do rządu i niezwłocznie przedsięwziąć energiczną akcję narodową i międzynarodową, mającą na celu przeszkodzenie krokom wojennym.

Kongres postanowił rozwinąć szeroką propagandę przeciwwojenną, przyczem zagroził, że dla przeprowadzenia swoich celów nie cofnie się przed żadnemi środkami, pozostającemi w jego dyspozycji, do proklamowania strajku generalnego włącznie.

Pierwszego dnia subskrypcji Pożyczki Narodowej.



W pierwszy dzień subskrp. Pożyczki Narodowej publiczność tłumnie oblega kasy banku, podpisując deklaracje pożyczkowe. Na zdjęciu grupa dziatwy szkolnej zdąża w hallu Banku Polskiego. Na transparencie napis: „Niesiemy Pożyczkę Narodową".

Nieście pomoc najbiedniejszym!

St. Zjednoczone wrócą do parytetu złota!

Cele inflacji zostały osiągnięte. — Plan odbudowy gospodarczej napotyka na trudności. — Wzrost cen przewyższa zwyżkę płac.

Ameryce grozi „strejk konsumentów".

Londyn, 30 września.

„Manchester Guardian" w korespondencji z Nowego Jorku omawia trudności, na jakie napotyka prezydent Roosevelt w wykonaniu swego planu odbudowy gospodarczej.

Trudności te zmuszą Roosevelta do przeprowadzenia drastycznych zmian w obecnym planie odbudowy. Dotychczas główną przeszkodą jest okoliczność, że reorganizacja przemysłu na podstawie kodeksu pracy postępowała w znacznie szybszem tempie, niż program w dziedzinie rolnictwa i robót publicznych.

Dalsza trudność polega na tem, że wzrost cen znacznie przewyższa zwyżkę płac. Wprawdzie zatrudnienie wzrosło, należy to jednak przypisać poprawie konjunktury gospodarczej na całym świecie, a nie wysiłkom administracyjnym Roosevelta.

W większości gałęzi przemysłu kodeksy pracy zezwalają faktycznie na większą ilość godzin pracy, niż to było przed wprowadzeniem kodeksu, a zwyżka płac jest nieznaczna i to tylko w kategoriach najgorzej płatnych robotników.

W wielu gałęziach przemysłu zwiększono produkcję, nie mając pewności zbytu. **Rezultatem tego stanu rzeczy jest duże niezadowolenie. zwłaszcza wśród farmerów, gdyż ceny nabywanych przez nich towarów rosną znacznie szybciej,— niż ceny sprzedawanych przez nich produktów rolniczych.**

Objawem niezadowolenia są liczne wypadki strajku. Zachodzi nawet poważna obawa, że jesień przyniesie powszechny „strajk konsumentów" i nowe załamanie się. W tej poważnej sytuacji plan Roosevelta obejmuje pięć głównych części: **1) Przyśpieszenie wydatków na roboty publiczne, na które obecnie ogółem wydano lub odłożono 1600 miljonów dolarów.**

2) Przeznaczenie dodatkowych 75 miljonów dolarów na ulżenie losu bezrobotnych;

3) Akcja w kierunku podtrzymania ceny bawełny drogą pożyczek dla plantatorów,

4) Plan użycia kredytów rządowych na otwarcie zamkniętych banków.

W ten sposób dodanoby około 2 miljardów dolarów do funduszów, które można użyć na pożyczki handlowe.

5) Dla udzielenia pożyczki towarzystwu kolejowemu i towarzystwom użyteczności publicznej.

Doradcy Roosevelta uważają, że **panująca obecnie niepewność co do możliwości inflancji walutowej, działa raczej jako hamulec, a nie jako bodziec ży... gospodarczego.**

Nadto uważają oni, że wobec tego, ... obecna wartość dolara równa się jedy... około 70 centów dolara złotego, cel ... flacji został w znacznej mierze osiąg... ty.

Nie jest przeto wykluczone, że ... stępnem posunięciem Roosevelta będ... oświadczenie, iż dewaluacja dolara ... posunie się niżej obecnej jego wart... papierowej oraz że Stany Zjednoczo... powrócą do parytetu złota.

Taki plan powstrzymałby ucieczkę ... pitałów ze St. Zjednoczonych, która ... przybrała znaczne rozmiary i odby... się za cichą zgodą władz waszyngt... kich, uważających ją za konieczną c... składową „procesu inflacji psycholog... nej", którą Stany Zjednoczone prze... wają.

Artur Szyk jedzie do Ameryki.

Wielki sukces naszego artysty w Londynie.

Artur Szyk niedawno powrócił z Londynu i w najbliższej przyszłości znów czeka go podróż, tym razem za ocean.

Wystawa Artura Szyka w Londynie cieszyła się wielkiem powodzeniem. Wystawa ta, urządzona z inicjatywy i dzięki poparciu ministra spraw zagranicznych p. Becka, mieściła się w „International Art Galleries", w najbardziej arystokratycznej części Londynu. Pragnąc w tej materji dowiedzieć się bliższych szczegółów, nawiązujemy z artystą rozmowę na temat jego wyprawy londyńskiej.

— Tworząc „Statut Kaliski" — opowiada nam Artur Szyk — to dzieło, będące apoteozą tolerancji narodu polskiego, marzyłem, by stało się ono trwałym pomnikiem braterskiego współżycia społeczeństw polskiego i żydowskiego. Gdy więc w czasie otwarcia mojej wystawy londyńskiej p. ambasador Skirmunt ofiarował prezydentowi wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nahumowi Sokołowowi egzemplarz „Statutu Kaliskiego" dla Bibljoteki Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie było to dla mnie widomym znakiem, że „Statut Kaliski", nie jest tylko dokumentem przeszłości, lecz idee w nim zawarte znalazły kontynuatorów wśród obecnych kierowników nawy państwowej Polski.

Dwa tysiące osób, ze sfer arystokratycznych i artystycznych Londynu, które przewinęły się przez sale „International Art Galleries", były szczerze wzruszone tym pięknym historycznym aktem współżycia polsko-żydowskiego.

Ponieważ interlokutor nasz wzbrania się mówić o swoim osobistym sukcesie, przeto z ciekawością przerzucamy dużych rozmiarów album, w którym znajdujemy piękne reprodukcje dzieł Szyka, oraz sążniste artykuły w „Observer", „Daily Maily", „Chicago Tribune", „Daily Express", „Yewish Times", „Yorkshire Post", „Yewish Chronicle" i w wielu jeszcze innych pismach angielskich i amerykańskich, nie wyłączając „The Christians Science Monitor", organu amerykańskiej „Ymci".

W toku dalszej rozmowy naszej, opowiada Artur Szyk, że na życzenie „Komitetu wszechświatowego dla zwalczania antysemityzmu" wystawił on swoje prace powtórnie w dzielnicy Whitechapel, zamieszkałej przeważnie przez żydów. Otwarcie tej wystawy, którego dokonał w zastępstwie chorego ambasadora Skirmunta, radca ambasady Leon hr. Orłowski, zamieniło się w wielką manifestację na cześć Polski. Udział w tej uroczystości wzięli lord Listowel, burmistrz dzielnicy Shlington pastor kościoła anglikańskiego Day i p. Salomon, który reprezentował żydów polskich zamieszkałych w Londynie.

Zebrani wystosowali do prezydenta Rzeczypospolitej depeszę następującej treści:

„Z okazji otwarcia wystawy Artura Szyka, „Komitet wszechświatowy dla zwalczania antysemityzmu" śle wyrazy szacunku dla p. Prezydenta Mościckiego, prosząc o przyjęcie najlepszych życzeń od żydów Wielkiej Brytanji dla przyszłości narodu polskiego".

Wśród znakomitych osobistości, które zwiedziły wystawę byli również lord Melchet, wicekról Indji lord Raeding, Szalom Asz, Stephen Wise, Horowitz, Goldsmidt i inni.

16 października r. b. również na życzenie p. ministra spraw zagranicznych Artur Szyk wystawi piękne swoje prace najpierw w Waszyngtonie, następnie w New Yorku, Chicago i w szeregu innych miast Stanów Zjednoczonych.

E. Bar.

Tomaszów-Mazowiecki

SPRAWA O OSZCZERSTWO.

Onegdaj na wokandzie tutejszego sądu grodzkiego znalazła się ponownie sprawa p. Marjana Urbańczyka, oskarżonego przez właściciela kiosku przy ul. Antoniego p. Józefa Hulka o oszczerstwo.

Akt oskarżenia zarzuca p. Urbańczykowi, jakoby ten na jednem z posiedzeń zarządu Związku Kupców i Rzemieślników Chrześcijan miał sprzeciwić się przyjęciu Hulka w poczet członków związku, motywując swoje stanowisko tem, że Hulek karany był 3-ch miesięcznem więzieniem za kradzież.

Zbadani na poprzedniej rozprawie w charakterze świadków dwaj wiceprezesi tegoż związku pp. Stanisław Pruski i Kowalski, którzy obecni byli na tem zebraniu, — kategorycznie zaprzeczyli, jakoby p. Urbańczyk wyraził się że Hulek był karany za kradzież.

Pozatem świadkowie ci zeznali, że p. Urbańczyk przytoczył numer sprawy

Otwarcie bibljoteki naukowej

(ak) W dniu jutrzejszym t. j. 1 października zostaje otwarta czytelnia przy bibljotece i dziale rękopisów miejskiego muzeum historji i sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów w Łodzi, Plac Wolności ...

Jak się dowiadujemy, korzystać z dzieł nowej czytelni będą tylko mogły te osoby, które wykażą się pracą na polu naukowem.

Dział rękopisów muzeum uporządkowany i skatalogowany według najnowszych metod, dzieli się na dwie zasadnicze grupy: historyczną oraz na historję literatury.

Czytelnia otwarta jest w środy, soboty i niedziele od godz. 10-ej do 15-ej.

KRONIKA

Październ.
1
NIEDZIELA

Dziś N.M.P. Różańc.
Jutro Aniołów Stróżów

Wschód słońca	5.36
Zachód słońca	17.18
Wschód księżyca	16.44
Zachód księżyca	3.00
Długość dnia	12.18
Ubyło dnia	5.01

Poborowi rocznika 1913!

Jutro rozpoczyna się spis

Jutro w poniedziałek, dnia 2 b. m. godzinie 8-ej rano winni się stawić ...rze wojskowem Zarządu m. Łodzi, ...y ul. Piotrkowskiej 165, celem wpi... do spisu poborowych, mężczyźni ...cznika 1913 zamieszkali na terenie 1 ...sarjatu P. P. o nazwiskach na lite... A, B, C, D, i zamieszkali na terenie ...komisarjatu P. P. o nazwiskach na ... A, B, C.

...głoszenie do spisu obowiązuje: a) ...kających stale na obszarze m. Ło... bez względu na przynależność gmin ...miejsce urodzenia, b) czasowo za... ...łych w Łodzi, podczas trwania ... od 1 października do 30 listo... ...r. b. a nie mających stałego miej... zamieszkania na obszarze Rzplitej ... i c) czasowo zamieszkujących ...Łodzi podczas trwania spisów, a nie... ...ych z jakichkolwiek powodów ...łać Urzędowi gminnemu stałego ...ca zamieszkania pisemnego zgło...

Zgłaszający się do spisu winni być ...dowani na terenie Łodzi i posia... ...ć dowód osobisty, w braku zaś do... ...du metrykę urodzenia lub wyciąg ...jestru mieszkańców wraz z doku... ...em stwierdzającym tożsamość oso... ...dzież zaświadczenie o rejestracji. Do zgłoszenia do spisu obowiązani ...również ci, którzy nie mogą udowod... ...dokumentami swej przynależności do ...go państwa.

...Winni niedopełnienia obowiązku ...zenia się do spisu podlegają karze ...ny do 3000 zł. lub aresztu do 3-ch ...y albo obu tym karom łącznie.

...jk metalowców nie ... jeszcze zlikwidowany.

...nia wczorajszego w strej... ...ów nie zaszły żadne zmia... ...cy na terenie okręgu łódz... ...trzymują się całkowicie od ...kując przyznania im wysta... ...warunków wynagrodzenia.

... przewlekania się strejku, ...lego likwidacji zajął się bardzo ...nie inspektor pracy, inż. Rut... ...który zwrócił się zarówno do ...zawodowego metalowców, jak ...wiązku przemysłowców.

Wobec tego, że żadna ze stron nie od... ...od poprzednio wystawionych ...ów, akcja napotyka na poważne ...ości.

Stanowisko robotników odlewni u... ...ne zostanie ostatecznie na zebraniu ...em wszystkich strejkujących, które ...ne zostało na dzień dzisiejszy. ...ównież i przemysłowcy odbywają ...y, na których sprecyzują swe sta... ...ko i wystawią warunki dla swych ...ocników na konferencję.

Wobec energicznych zabiegów In... ...ora Pracy, spodziewać się należy ...dacji długotrwałego strejku w ...szłym tygodniu.

Konferencje u p. Wojewody z poszczególnymi starostami

Pan wojewoda Hauke-Nowak na kon... ...cjach regionalnych: 26 września w ...dzu, 27 września w Kole, 28 wrze... ...w Piotrkowie omawiał ze staro... powiatowemi zagadnienia bieżą... ...z dziedziny administracyjnej. Rów... ...nie p. Wojewoda omawiał rozwój ...subskrypcyjnej.

Dyżury aptek.

...ry dzisiejszej dyżurują następujące apteki: ...owskiego (Nowomiejska 15), S. Traw... ...ej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śród... ...21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska ...), Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Roki... ...)

Na wzmocnionych fundamentach

Nie będzie wśród nas nikogo, ktoby uchylił się od obowiązku poparcia pożyczki.

Podstawą naszej państwowej niepodległości jest — wola nasza, wola powszechna całego narodu.

Wola ta w XVIII stuleciu nie była jeszcze tak silna, jak obecnie, bo naród stanowiła jedynie szlachta i część mieszczaństwa. **Rok 1920 pokazał, że dziś już nie mogłyby się powtórzyć wypadki, które nam zgotowały stuletnią niewolę.** Przeciw obcej inwazji chwyciły za broń szerokie masy w obronie własnego Państwa.

Ale obrona granic — **to jeszcze nie wszystko.**

Odbudowa Rzeczypospolitej nastąpiła w okresie wyjątkowo ciężkim, w dobie kryzysu ekonomicznego, który osłabia nawet stare, potężne mocarstwa. Jeżeli Anglja królowa mórz, nie lekceważy trudności obecnego przesilenia, jeżeli Stany Zjednoczone — wierzyciel całej Europy — obmyślają sposoby rekonstrukcji podstaw swojego dobrobytu, to na jaki wysiłek zdobyć się musi państwo na dorobku?

A takiem właśnie **„państwem na dorobku" jest Polska.** Tu nietylko warunki dobrobytu, ale samego bytu podstawy wciąż muszą być badane, korygowane, wzmacniane. I nie może to być troską wyłącznie rządu: **każdy obywatel winien poczuć się do obowiązku służenia sprawie ciągłego wzmacniania fundamentów Rzeczypospolitej — tak, aby następcy nasi mogli już bezpiecznie oprzeć na nich mocarstwową potęgę Ojczyzny.**

Polska **nie może być w przyszłości zaliczana do rzędu „małych narodów",** nie może być państwem, za którego plecami zawierane bywają pakty, usiłujące decydować o jego losie, musimy raz na zawsze położyć kres próbom traktowania nas jako „minderwertiges Volk", którego dziedzictwem bezkarnie frymarczyć można. Niechaj ci, co nie kryją się z zamiarem wyciągnięcia ręki po nasze kresy zachodnie, po Śląsk i Pomorze, a nawet **przywrócenia stanu rzeczy z przed roku 1914, zrozumieją, że dziś będą mieli do czynienia z inną Polską, niż w roku 1795.**

Powszechną, wspaniałą manifestacją tej zmiany jest dotychczasowy rezultat Pożyczki Narodowej, rozkupienie jej nietylko przez banki i wielkich finansistów, ale przez ogół obywateli.

Czynem tym nietylko wzmacniamy finansowe podwaliny Państwa, co urzędowo jest głównym celem pożyczki, ale równocześnie **wzmacniamy jego fundamenty moralne.** Okazaliśmy światu, że dla ugruntowania naszej Niepodległości zawsze występować będziemy jednomyślnie i bez wahań.

Nie będzie wśród nas nikogo, ktoby uchylił się od obowiązku poparcia pożyczki.

B. H.

STRAŻ NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Odezwa zarządu Związku Straży pożarnych województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym do wszystkich oddziałów straży pożarnych na terenie województwa łódzkiego (miejskich, powiatowych, gminnych a nawet wiejskich) rozesłano odezwę zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Łódzkiego.

W odezwie tej, wspominając o znanej ofiarności strażaków, wyrobieniu społecznem i gotowości do ofiar na rzecz Ojczyzny, wzywa się wszystkich członków straży ogniowych do subskrybowania w czasie do dnia 8 października r. b. Pożyczki Narodowej.

Z uwagi na fatalne usytuowanie materjalne straży ogniowych podpisani przedstawiciele zarządu, mianowicie pre zes zarządu związku, p. wicewojewoda Potocki oraz inspektor związku p. Mieczysław Kula, zwracają się z apelem, aby każdy strażak subskrybował pożyczkę przynajmniej na sumę 50 zł., dając tem dowód wysokiego poczucia obywatelskiego i zsolidaryzowania się z ogółem społeczeństwa.

Robotnicy sezonowi za pożyczką.

Robotnicy sezonowi miejscy, zrzeszeni w Związku Związków Zawodowych, wystąpili ze zbiorową uchwałą, dotyczącą zasubskrybowania przez każdego z nich po 50 zł.

Ponieważ robotnicy sezonowi nie będą już długo zatrudnieni z uwagi na kończący się okres robót, przeto opodatkowali się oni po 5 zł., aby prędzej spłacić pożyczkę, podczas gdy robotnicy w fabrykach przeważnie spłacają po 1.50 zł. tygodniowo.

W związku z tem, iż spłacanie pożyczki stanowi dla robotników sezonowych dość znaczne obciążenie, sezonowcy zwrócili się do komisarza rządowego p. Wojewódzkiego z prośbą o przedłużenie robót o jeden tydzień.

Komisarz Wojewódzki zgodził się na przedłużenie robót o jeden tydzień, jeśli tylko pozwolą na to względy atmosferyczne.

Brawo, szkoła Nr. 122!

Uczniowie 7 kl. szk. powsz. 122, przy ul. Narutowicza z Łodzi, pragnąc również, jak ich wychowawcy, przyczynić się do ogólnego wysiłku społeczeństwa, w dniu dzisiejszym podpisali w Banku Polskim jedną obligację Pożyczki Narodowej.

Uczniowie 7 kl. szk. powsz. Nr. 122 w Łodzi.

Dzieci subskrybują!

(a) Niezwykle charakterystyczny wypadek, świadczący o popularności Pożyczki Narodowej, wśród najszerszych warstw ludności, miał miejsce w 1 urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Zgłosiła się tam 10-letnia Malwina Cukierżanka, uczenica szkoły powszechnej Nr. 143, zamieszkała przy ul. Zamenhofa 6 i złożyła skarbonkę K. K. O., prosząc o przyjęcie zawartości na poczet Pożyczki Narodowej.

Skarbonkę otworzono i po przeliczeniu znaleziono ponad 10 zł. Wobec tego mała subskrybentka podpisała deklarację na 50 zł. i wzięto od niej 8 złotych na pierwszą ratę pożyczki.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Pierwszorzędnie widowiskowo ujęta tragedja Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamja" oraz wstrząsający „Sędziowie" z kapitalnym Józefem Sosnowskim odniosły podczas wczorajszej premjery zasłużony sukces.

„Protesilas i Laodamja" oraz „Sędziowie" powtórzeni będą dziś, jutro i pojutrze wiecz.

W pełnych próbach pod reżyserją H. Starskiej i H. Zelworowiczówny arcyciekawa, pełna głębokich społecznych problemów, sztuka J. Romains'a „Dyktator".

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Od soboty, dnia 30-go września br. grana jest operetka w 3 aktach Oskara Nedbala p. t. „Polska Krew", reżyserji Marjana Domosławskiego. Rolę główną kreuje ulubienica łódzkiej publiczności, świetna artystka operetkowa Janina Leonowicz, Marja Majchrzakówna-Busiakiewicz, Orlińska, Kamińska, Domosławski, Suwalski, Wojciechowski i inni.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE w Sali Geyera (Piotrkowska 295).

Dziś w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. dwa przedstawienia przezabawnej, arcywesołej komedji w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta, wino, dancing", reżyserji dyr. M. Winklera. W rolach głównych: Marja Hryniewicz-Winklerowa, Senowska, Opaliński, Orsza, Preiss, Wojciechowski i inni.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, 1 października 1933 r.

9.00— 9.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiddy ranne wstają zorze".
9.05— 9.25: Przemówienie dyrektora programowego P. R. z okazji objęcia Rozgłośni Poznańskiej przez P. R., następnie hejnał z ratusza w Poznaniu i polonez A-dur Chopina.
9.25— 9.40: Gimnastyka.
9.40— 9.45: Płyty.
9.45— 9.52: Dziennik poranny.
9.52— 9.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
10.00—10.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
10.30—11.45: Transmisja nabożeństwa z kościoła N.M.P. w Piekarach Wielkich na Śląsku.
11.45—11.55: Muzyka religijna z płyt.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Wiadomości meteorologiczne.
12.15—12.45: Transmisja uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Piekarach Wielkich.
12.45—13.00: Pogadanka p. t. „Organizacja rzemiosł".
13.00—14.00: Poranek muzyczny. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i Zofja Rabcewiczowa (fort.).
14.00—14.20: Odczyt „Dziś i jutro naszego miasta", wygł. inż. Wacław Wojewódzki, komisarz rządowy m. Łodzi.
14.20—16.00: Koncert życzeń.
16.00—16.15: Pogawędka dla dzieci p. t. „O królu Stefanie" pióra A. Janowskiego.
16.15—16.30: Opowiadanie dla dzieci p. t. „Tam gdzie słońce nie zachodziło" — wygł. prof. St. Sumiński.
16.30—16.45: Muzyka z płyt. (Cassado — wiolonczela).
16.45—17.00: Kwadrans literacki „Śmierć i pogrzeb Batorego" podług studjum dr. Wacława Sobieskiego.
17.00—17.15: Pogadanka p. t. „Pani w szkole i mama w szkole" — wygł. I. Gombrowicz.
17.15—18.00: Polska pieśń ludowa. Wykonawcy: chór „Harfa" pod dyr. W. Lachmana i A. Szlemińska (sopr.).
18.00—19.00: Słuchowisko „O Batorym".
19.00—19.05: Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.05—19.30: Rozmaitości.
19.30—19.45: Radjotygodnik dla młodzieży — „Co się dzieje na świecie" — w opracowaniu Bruno Winawera.
19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następny.
19.50—20.00: Dziennik Wieczorny.
20.00—21.00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i Mieczysław Fogg (piosenki).
21.00—21.15: Odczyt aktualny.
21.15—22.15: „Na wesołej Lwowskiej fali".
22.15—22.25: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.25—23.00: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".
23.00—23.05: Wiadomości meterologiczne dla lotnictwa i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki z dancingu „Adria".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

12.00. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
15.25. KOPENHAGA. Koncert symfoniczny z Odd Fellow Palaeets.
17.25. MOSKWA (Stalin). „Traviatta", opera Verdiego. Tr. z filji Teatru Wielkiego.
19.35. STOCKHOLM. „Gejsza" — operetka Jonesa.

MINĘŁY DNI SZAŁU I ENTUZJAZMU

Nastroje krytyczne w stosunku do Hitlera rosną. — Wymowne oklaski w ciemnej sali kina. — Dosyć obchodów i uroczystości!

Berlin, we wrześniu.

Flagi na każdym niemal domu, owacje, pochody, przemarsze. Wszystko zbrunatniałe, ujednostajnione, wyrównane. A jednak nie wszystko jest tak, jak to sobie wyobrażają i zapowiadają wodzowie narodowego socjalizmu. Przypatrzmy się temu od strony kulis.

Przed kilku dniami poszedłem do **kina „Capitol"** (w pobliżu dworca „Ogród zoologiczny). W kinie przepełnienie. Rozpoczynają seans. Na ekranie ukazuje się wielka, wspaniała postać artysty Walburga.

I naraz zrywa się burza oklasków. Czyżby to była premjera? W kinach berlińskich przyjęte są oklaski na premjerowem przedstawieniu. Nie, okazuje się, że obraz wyświetlany jest już trzy tygodnie i ma niebawem zejść z afisza. A tymczasem oklaski wzmagają się i zagłuszają niemal głos, płynący z ekranu. Wiele minut trwały owacje dla Walburga.

Co się stało? **Walburg był jednym z najbardziej ulubionych aktorów w Berlinie. Grywał stale u Reinhardta i cieszył się ogólną sympatją publiczności. Reżym hitlerowski umieścił go na liście wygnańców. Walburg nie jest aryjczykiem. Zmuszono go do opuszczenia teatru. Był nawet uwięziony. Później musiał się salwować ucieczką do Austrji. I teraz, gdy go publiczność znów ujrzała, nie mogła powstrzymać się od wyrażenia sympatji swemu ulubieńcowi.**

Gdy zapłonęło światło, wszyscy widzowie siedzieli spokojnie jakgdyby nic się nie stało. Oto wyrównanie — „Gleichschaltung". Na ulicy milcz... podnoszą prawę rękę w ukłonie fas... stowskim, **w kinie zaś, gdy jest cie... no, „demonstrują".**

W Berlinie jest 12.000 uliczn... sprzedawców. Biedacy, nędzarze, ... dzie wiecznie głodni i niezadowol... Właściciele sklepów, którzy opow... dzieli się za reżymem, długo interw... jowali, by pozbyć się tej konkure... I wreszcie opracowano ustawę, że ... czba ulicznych sprzedawców zm... sza się do 4000. 8 tysięcy ludzi m... zniknąć. Komu wyda się licencje ... prawo prowadzenia handlu uliczneg... jeszcze niewiadomo.

Przed kilku miesiącami sprawa ... glądałaby inaczej. Po ukazaniu się ... kiego zarządzenia, 12.000 uliczn... sprzedawców rzuciłoby się do ... partyjnych narodowych socjalist... zapisując się na członków partji. Pr... cież trzeba żyć! Dziś do partji nik... narazie nie przyjmują. Organiza... jest zamknięta. 12 tysięcy ludzi pr... czaiło się na chwilę w przerażeniu. ... z nich pozbawiony będzie tego nęd... go ochłapu?

O tem głucho i prasa hitlerow... nie pisze, że odbyły się demonstra... że **pobito kilkunastu członków S. ... że rozbrojono policję, która usiłow... interwenjować, że na ulicach rozl... się okrzyk nie „Heil", lecz „Nieder"**, ... Demonstracje szybko rozpędzono, ... bę rewolty stłumiono. Na jak dług... 8 tysięcy głodnych ludzi nie będzie ... obojętnie przypatrywało temu, jak ... biera się im ostatnią deskę ratunku.

Z prowincji zaczęły napływać ... władz berlińskich skargi. Początko... pojedyńcze głosy, później coraz więc... Dziś poczta przynosi **tysiące i dziesi... ki tysięcy skarg: załatwcie, uregulu... sprawę uroczystości i obchodów.** Prz... kilku miesiącami było zarządzenie, ... żaden z właścicieli przedsiębiorstw ... nie ma prawa odmówić pracowniko... który jest członkiem partji, wzięcia ... działu w uroczystości i wypełnien... przez to obowiązku narodowego. W ... wym czasie wszyscy, komu była ... posada, wstępowali do partji. W ... kszości przedsiębiorstw 100 procent u... **rzędników posiada legitymacje party... ne.**

Gdy jest jakiś obchód — biuro si... **zamyka.** Gdy jest uroczystość — biu... **ro jest nieczynne.** Właściciele prze... siębiorstw nie wiedzą, co począć. Z... bronić pracownikom? — Nie wolno... Zwolnić pracownika za to, że bier... zbyt często udział w obchodach na... dowo - socjalistycznych? — To je... zbyt niebezpieczne. Więc co robi... Przecież nie można normalnie kon... nuować pracy. I tysiące, dziesiątki ty... sięcy skarg napływa do władz centr... nych. Dosyć zabawy!

Dosyć? O, nie. Jeśli się nie da... ludziom nic, prócz obietnic na przys... łość, nie wolno im odebrać tego jedn... go: **możności upajania się zwycię... wem i władzą.** Gdyż człowiek, któ... ma wiele czasu, zaczyna rozmyśla... zastanawiać się. A więc tak źle, i ... niedobrze.

Począwszy od 1 października wsz... scy pracujący **muszą oddawać mies... cznie 1 markę na bezrobotnych.** T... brzmi nowe zarządzenie. Ponie... stwierdzono, że połowa ludności ma ... robkuje nieźle — **30 miljonów** ma ... **w ten sposób opodatkować na bezro... botnych.** Wypadnie po 6 marek ... bezrobotnego.

Niemcy liczą 63 miljony mieszk... ców. Jeśli odliczyć dzieci, starc... inwalidów, a najważniejsze — kob... pozostaje 30 miljonów. W tej licz... jest 5 miljonów bezrobotnych. K... więc ma dawać tę markę?

Początkowo zapanował entuzjaz... Trwał bardzo krótko. I jeśli w słyn... restauracji „Markwrat" pod Pots... mem słyszy się **głośne ironiczne ...gi na temat poczynań rządu** — pod... kreślam — głośne, to jednak nie wsz... stko jest w porządku. Życie pły... naprzód. Zobaczymy, co będzie d...

E. Merk

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

b. p.

Józefa Bornsteina

Przemysłowca z Koniecpola, obywatela m. Częstochowy

składa serdeczne podziękowanie

75—2

Stroskana Rodzina

B. P.

Inż. Maksymiljan Jakub Hak

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 27 września b.r, w Sosnowcu i tamże pochowany został na cmentarzu żydowskim.

O czem zawiadamia pozostała w smutku

Rodzina.

60—2

Insp. Wojtkiewicz opuścił Łódź.

Nowy inspektor okręgowy rozpoczął urzędowanie.

Wczoraj w godzinach południowych. w okręgowym inspektoracie pracy odbyło się oficjalne pożegnanie ustępującego inspektora okręgowego, inż. Włodzimierza Wojtkiewicza, który z dniem 1 października r. b., a właściwiej od poniedziałku, 2 b. m. obejmuje funkcję okręgowego inspektora pracy II okręgu (województwo warszawskie).

W pożegnaniu wzięli udział oprócz kierowników obwodów inspekcyjnych w Łodzi oraz personelu biurowego również przedstawiciele inspektoratów pracy w Piotrkowie i Kaliszu.

Inspektor Wojtkiewicz otrzymał w upominku od swych długoletnich podwładnych wspaniałe wieczne pióro wraz z kompletem na biurko.

Przed uroczystością pożegnania inspektor Wojtkiewicz zdał oficjalnie urzędowanie nowemu inspektorowi pracy III okręgu, p. Wacławowi Wyrzykowskiemu.

Inspektor Wyrzykowski objął urzędowanie, jak już ostatnio zapowiadaliśmy w dniu wczorajszym.

Po pożegnaniu inspektor Wojtkiewicz odjechał do Warszawy.

Kolejka tylko dla letników.

Unieruchomienie komunikacji osobowej na linji Sulejów—Piotrków.

Z dniem dzisiejszym, jak się dowiadujemy, unieruchomiona została komunikacja osobowa na kolejce Sulejów — Piotrków.

Kolejka ta cieszy się w porze letniej dużą frekwencją z powodu ożywionego ruchu na letniskach, bowiem liczni piotrkowianie wyjeżdżają na lato do malowniczych okolic Sulejowa, dokąd wyjeżdżają również liczni mieszkańcy Łodzi.

Obecnie, na cały sezon zimowy, projektuje się tylko przewóz towarów, od wypadku do wypadku, w miarę koniecznej potrzeby.

Należy zaznaczyć, iż kolejka ta, dyrekcja której mieści się w Łodzi, miała być już parokrotnie zlikwidowana wobec nierentowania się jej, przyczem proponowano również nabycie tej kolejki ministerstwu komunikacji.

Zdaniem czynników samorządowych w Piotrkowie — rentowność na kolejce Sulejów — Piotrków mogłaby być znacznie podniesiona, gdyby przeprowadziło się szereg inwestycyj i znacznie obniżyło ceny przejazdu, albowiem wówczas odciągnęłoby się pasażerów od komunikacji autobusowej, która jest mniej dogodna, od komunikacji kolejowej, ale jest znacznie tańszą, przyczem w warunkach, w jakich znajduje się kolejka Sulejów - Piotrków, nietylko wzgląd na ceny biletów przemawia za korzystaniem z autobusów.

Krew zmarłych leczy chorych.

Sensacyjne eksperymenty lekarzy rosyjskich dały wspaniałe rezultaty.— Krew nieboszczyków nadaje się do użytku nawet w kilkanaście godzin po zgonie.

Skonstruowano aparat, który może zastąpić serce

Na posiedzeniu sekcji klinicznej Pol. Tow. Medycyny Społecznej wygłosił referat młody uczony rosyjski, prof. A. A. Bagdasarow z Instytutu Hematologicznego w Moskwie, mówiąc na temat użycia krwi **zmarłych do transfuzji,** oraz o próbach z urządzeniem do sztucznego krwiobiegu.

Operację transfuzji krwi, która w pewnych wypadkach staje się jedynym sposobem uratowania życia choremu, trzeba często stosować niezwłocznie bez przygotowania. Ma to miejsce przedewszystkiem przy wypadkach kolejowych, przechodowych, w fabrykach i t. p., — gdzie

ofiary muszą otrzymać natychmiastową pomoc.

Społeczne instytucje lekarskie powołane do niesienia pomocy w tych wypadkach musiałyby zatem rozporządzać wielką ilością „donerów" (dawców krwi), gotowych do natychmiastowej transfuzji. Jest to trudne do zrealizowania w należytych warunkach i dlatego staje się niezwykle ważnem zagadnienie

konserwowania krwi w ciągu dłuższego czasu,

by ją można mieć w każdej chwili do użytku. Utrzymywanie bowiem „pogotowia" donerów w oczekiwaniu wypadków jest oczywiście w większej skali nie możliwe.

W Rosji sowieckiej od wielu już lat prowadzone są

próby konserwowania krwi.

Badania rozpoczęto od roztworów, które już w czasie wielkiej wojny stosowane były w tym celu przez francuskich i amerykańskich lekarzy. Roztwory te, jak stwierdzono, niezupełnie odpowiadają swemu zadaniu, gdyż rozcieńczona niemi krew przy najstaranniejszem przechowaniu w ciągu kilku dni

staje się niezdatna do użytku.

Wynik prac w Moskiewskim Instytucie Hematologicznym sporządzono inny roztwór, który daje lepsze rezultaty. Krew, po zmieszaniu z tym roztworem nazwanym IPK w stosunku 1:1, oczywiś cie w warunkach aseptycznego pobrania przechowuje się doskonale w ciągu kilkunastu nawet dni.

Rozwiązanie zagadnienia konserwowania krwi do transfuzji, choćby tylko w ciągu kilkunastu dni pozwala na szerokie i skuteczne stosowanie tej metody przy nagłych wypadkach.

Jednocześnie z badaniami konserwacji krwi rozpoczęte zostały próby

stosowania krwi zmarłych.

Jak wiadomo bowiem, ze śmiercią organizmu nie wszystkie tkanki zamierają jednocześnie, a krew jeszcze przez pewien czas po śmierci pozostaje w zmarłym organiźmie w stanie niezmienionym. Powstało zagadnienie, czy właśnie tej krwi, tak cennej dla transfuzji nie możnaby zużytkować dla celów leczniczych.

Liczne próby laboratoryjne, przeprowadzane na zwierzętach wykazały, że

idea ta nie jest utopją.

Krew istot zmarłych śmiercią gwałtowną doskonale nadaje się do dalszego użytku klinicznego, z wyjątkiem zresztą osób zmarłych z ran, czy to zadanych ostrem narzędziem, czy od broni palnej, gdyż w tych wypadkach nawet, gdyby nie upłynęła znaczna ilość krwi, to dostają się do niej mikroby.

W badaniach klinicznych najczęściej stosowano pobieranie krwi od osób zmarłych na serce, przy porodzie i t. d. Krew można pobierać w kilka, a w pewnych warunkach nawet

w kilkanaście godzin po zgonie.

Po opisaniu techniki pobierania krwi dokonywanego przeważnie z arteryj sennych, prof. Bagdasarow opisuje wiele wypadków stosowania krwi zmarłych, świadczących wyraźnie o

całkowitej pełnowartości tej metody.

Reakcja organizmu, do którego wprowadzano konserwowaną krew zmarłego była taka sama, jak przy wprowadzeniu krwi żywego donera.

Nie uważając zagadnienia tego za całkowicie rozwiązane prof. Bagdasarow stwierdza, że metoda konserwowania krwi przez czas dłuższy oraz możność zużycia krwi zmarłych już przy obecnym stanie techniki tych metod, dają lekarzowi ogromne możliwości stosowania metody transfuzji krwi

we wszelkich warunkach i przy wszelkich wypadkach.

Metoda ta jest już częściowo wprowa

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

Dziewczęta bez mundurków.

Panna Stefcia powiedziała prawdę. — „Kościuszko" w powietrzu i na Placu Wolności. — Kobiety, balon i satyra.

Jeden z miesięczników kobiecych rozpisał ostatnio ankietę wśród dziewcząt od lat 17 do 20 na tematy dotyczące ich poglądów, planów i zainteresowań. Wrześniowy numer tego pisma przynosi rezultaty ankiety: osiem młodych kobiet igra z dziesięcioma pytaniami ankiety. Całość zatytułowano: „Dziewczęta bez mundurków".

Pamiętamy jeszcze wszyscy z teatru głośne „Dziewczęta w mundurkach", pospolity kicz, w którym były mundurki, ale dziewcząt ani na lekarstwo. Nie bardzo wprawdzie dziewczęta nadawały się na lekarstwo, a mundury jeszcze mniej (— wbrew zresztą temu, co sądzi o tem wielu dzisiejszych reformatorów), ale zostawiając tę dygresję na boku, stwierdzić wypada, iż dużo jeszcze wody upłynie w sztukach teatralnych, nim ujrzymy na scenie żywe, dziewczęce i prawdziwe dziewczęta. Bo niemal zawsze relacje o dziewczętach będą z drugiej ręki: gdy o tem pisze kobieta to przestała już być wtedy „dziewczęciem", gdy zaś mężczyzna zabiera się na ten temat do rzeczy, to naogół podaje to wiadomości nie tylko, że nie z pierwszej, ale nawet nie z ręki.. Relacje bezpośrednie — np. zebrane drogą ankiety — też nie są wolne od grzechu. Dzieje tego grzechu wykraczają poza ramy niniejszego feljetonu, wróćmy więc do ankiety p.t. „Dziewczęta bez mundurków".

W komentarzu redakcyjnym do ankiety znajdujemy takie zdanie: „Zarówno dziewczęta ze sfer inteligenckich, jak ze sfer artystycznych, ze środowiska drobnomieszczańskiego, a nawet z proletarjatu łączy jedna wspólna cecha: niezwykle trzeźwa postawa wobec życia, jasne zdawanie sobie sprawy, czego od życia wymagają". Czego wymagają? Żyć jak najwygodniej, bawić się, nie mieć dzieci. To też komentarz redakcyjny westchnął sobie raz głęboko, a potem ugiął się w dygu pod adresem prababek... (słuszny dyg: gdyby nie było prababek nie byłoby babek, — a nie wyobrażam sobie świata bez babek!).

Na pytanie ankiety: czy lubi pani teatr? — wszystkie panie odpowiadają twierdząco (— czemu wobec tego teatry są puste?). Na pytanie: jakie sztuki najbardziej się pani podobały? — 17-letnia Mira, uczenica konserwatorjum, odpowiada: „Shaw, Chesterton". Aż serce rośnie! Gdyby panna Mira występowała w ankiecie nieanonimowo dodałaby jeszcze: Ajschylos, Dante, Homer... Ankieta nie jest najgorszym rodzajem flirtu, a poflirtować z Homerem jest zawsze miło. Bez zobowiązań! W ankiecie zawsze najpoczytniejszym autorem będzie Homer, z którym p. Mira zawsze będzie zdradzała Pitigrillego Wprost przeciwnie. jak w czytelni. Toteż ankiety wchodzą ostatnio bardziej w modę. Specjalnie dla kobiet pierwszorzędny to wynalazek, ważniejszy, niż taka np. „Elida". Bo ankieta to niemal cały salon kosmetyczny: tu można przedłużyć sobie brwi i oczy zrobić na myśląco, można czoło podwyższyć, wprawić bardziej wyrafinowane podniebienie itp. Nos można zmienić, ale wechu się nie poprawi.

Jedźmy dalej. Co czyta 20-letnia Nadia, szwaczka? — Najchętniej „Kurjer Warszawski, „Drzazgi" i „Szpilki" — (gdzie tu trzeźwość?!, o której mówi komentarz redakcji). A co osiemnastoletnia uczenica Hanka, córka rzeźbiarza i literatki? — ta czytać lubi tylko: „Prusa, Sienkiewicza, Żeromskiego. Mickiewicza i Słowackiego". A gdzie Wyspiański?! Fe! Co czyta 19-letnia żona szofera? — „Wiadomości Literackie". Grydzewski zbladził pod strzechy.

Jedna tylko Stefcia, dwudziestoletnia służąca, wali prosto z mostu, bez ankietowej szminki: — „Najbardziej lubię tańce i wesołe towarzystwo", „w kinie podobał mi się obraz „Cham", lubię cztać śmieszne powieści i te, które się drukuje w gazetach". Szczerość służącej ratuje honor rozgadanego w ankiecie babińca.

Wnioski ostateczne? Chcesz się dowiedzieć czgo o kobiecie — pytaj służącej. Kropka.

Zmieńmy jednak temat. Tembardziej, że kobiety jest to, można powiedzieć, bolączka nie tylko naszego miasta, ale ogólnoświatowa. Przejdźmy do „bolączek" bardziej łódzkich.

Przed kilku dniami prasa przyniosła szczegółowe relacje o zwycięstwie naszych dzielnych baloniarzy kpt. Hynka i por. Burzyńskiego, którzy w koszu przyczepionym do „Kościuszki" przejechali kawał Ameryki i zdobyli puhar Gordon-Benneta.

W kruchym koszyczku wylęgła się nowa sława polskiej dzielności.

Wieść przyszła zdaleka i poruszyła serca rodaków. I mój worek sercowy specznial entuzjazmem, — lecz jednocześnie wyszło szydło z worka: zadrość. Tu przechodzimy do motywu łódzkiego.

Gdyby tak zamiast „Kościuszki" kpt. Hynka i por. Burzyńskiego nasz łódzki „Kościuszko" wyleciał w powietrze... Ten, który stoi smętny, zawstydzony i wzdety na Placu Wolności Gdyby — marzymy — nasz łódzki Kościuszko, przepłynąwszy szmat ziemi, wylądował na kresach Kanady. Na tę odległość byłby niewątpliwie bardziej znośny. W sercu dziewiczej, kanadyjskiej puszczy, której stąd nie widać. Marząc o tak wielkim locie, nie myślimy o puharze, bardziej zachwyca nas odległość.

Nie można pisać feljetonów o życiu artystycznem Łodzi, by się nie potknąć o pomnik Kościuszki.

Stoi w sercu miasta, jak bakcyl paskudnej choroby: niedorozwoju życia artystycznego. Sieje zarazę. Stoi na wysokiej kupie i na widocznem miejscu. Jak można pozwolić? Przecie dzieci na to patrzą, przechodzą tamtędy dorastające panienki. A i na dojrzałych też budująco nie wpływa.

Spiżowy mały Kościuszko sterczy wysoko na tle czystego nieba, bo mu nad głową „Radjon sam pierze", nudzi się i zagląda do sal magistrackich. Kiedyś mógł poznawać w tych salach znajomych i, bawiąc się, mówić: a — Kuku. Ale Kuka już niema; odmienił się nieco Plac Wolności.

Tylko pomnik trwa, bo jak na złość jest ze spiżu. Do Kanady nie wyleci, za dużo złota w niego wsiąkło. Płaskorzeźby na cokole pomnika to bardziej literacki (raczej grafomański) pomysł, niż rzeźbiarski. Powie mi kto, że słynny pomnik paryski Mickiewicza jeszcze bardziej ocieka literatura. Owszem, nie jestem entuzjastą mickiewiczowskiego pomnika, ale zawsze co paryski Bourdelle to nie Lubelski!

Nie dla próżnej szykany piszę tyle o pomniku. Urodziły się te słowa, jak powiedziałem z zadrości. Pomnik stoi, sprawa jest aktualna i na przyszłość (chyba pomniki będziemy jeszcze stawiać, jest komu) inaczej te sprawy winny wyglądać, trzeba szukać leków, by zaradzić chorobom.

Sama zazdrość nie wystarczy. Potrzebna jest i medycyna.

Kazimierz Ko…

Krew zmarłych leczy chorych.

(Dokończenie).

dzona w Rosji, tymczasem w postaci doświadczenia klinicznego w 4-ch oddziałach Instytutu Hematologicznego (Moskwa, Kijów, Charków i Niżnij). Dotychczasowe wyniki pozwalają pokładać wielkie nadzieje w tej metodzie, a ostateczne jej opracowanie w ogromnym stopniu uaktywni działalność instytutu, znajdujących się na terenie Rosji, a powołanych m. in. do stosowania transfuzji krwi.

Zastrzeżenia, jakie mogą się budzić przeciwko stosowaniu krwi zmarłych są przeważnie

natury estetycznej,

jak to zresztą potwierdził jeden z najwybitniejszych waszawskich uczonych, zajmujących się badaniem krwi, zapytany bezpośrednio po odczycie. Jeżeli jednak przyzwyczailiśmy się do stosowania wyciągów i produktów z tkanek zabitych zwierząt (np. hormony, leki organo - terapeutyczne) to i

wstręt do krwi zmarłego człowieka, — krwi zresztą odpowiednio spreparowanej może być uczuciem przejściowem i słabszem, niż... lęk, przed śmiercią.

Przechodząc do drugiego tematu referent opisuje aparat t. zw. autożektor, skonstruowany przez rosyjskich uczonych, a

mogący zastąpić czynność serca.

Jest to system pomp, działających automatycznie, z dającem się regulować ciśnieniem i rytmem działania.

Próby z tym przyrządem nie wyszły jeszcze poza studjum prac laboratoryjnych. Jedno z głośniejszych i opisywanych już w prasie europejskiej doświadczeń, zresztą jedno z pierwszych polegało na dokonaniu

amputacji głowy na uśpionym eterem psie.

Amputację przeprowadzono w ten sposób, że po przecięciu wszystkich mięśni ścięgien i kości, dwie pary głównych arteryj i żył pozostały nienaruszone do końca. Po przecięciu ich, przyłączono je niezwłocznie do samoczynnego aparatu zastępującego serce, tak, że krwioobieg głowy nie był ani na chwilę zahamowany

Oddzieloną w ten sposób głowę umieszczono na specjalnej podstawce, a tułów psa usunięto. Po kilkunastu minutach, kiedy narkoza przestała działać,

głowa psa przebudziła się i reagowała wyraźnie na wszelkie wrażenia i podniety.

Pies, a raczej jego głowa mrugała i wodziła oczyma za światłem, szczerzyła zęby, oblizywała wargi językiem, po posmarowaniu ich psiemi smakołykami, a nawet chwytała zębami i łykała podane kawałki mięsa. Przy drażnieniu piórkiem nozdrzy,

głowa kichała.

Oczywiście znaczenie tego doświadczenia jest niewielkie, służyło ono jedynie dla stwierdzenia właściwości aparatu i wszelkie przewidywania wysnuwane zeń przedwcześnie były czystą fantazją.

Ciekawsze z punktu widzenia lekarskiego było inne doświadczenie rzucające istotnie jasne światło na możliwości klinicznego zastosowania wynalazku

„mechanicznego serca",

oczywiście po szeregu ulepszeń, nad któremi obecnie prowadzona jest praca.

KURSY POLSKIEJ YMCA.

W najbliższych dniach Polska YMCA w Łodzi uruchamia Kursy Języków Obcych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego.

Wkrótce zostaną również rozpoczęte wykłady na kursach: radjotechnicznym i fotograficznym.

Zapisy przyjmuje jeszcze Sekretarjat, Piotrkowska 89, tel. 223-90, w godz. od 10-ej do 13 i od 16-ej do 22-ej.

Człowiek, który odkrył słońce.

Dr. Finsen otrzymał nagrodę Nobla za stwierdzenie działania promieni słonecznych na skórę — Dawniej sądzono, że słońce jest szkodliwe dla zdrowia.

(lu) Skończyło się lato, opustoszały plaże morskie, gdzie do niedawna setki osób wygrzewały się na słońcu... Czy ktoś z tej ogromnej masy zwolenników i zwolenniczek słońca pamięta i wie, **za co otrzymał nagrodę Nobla lekarz duński, dr. Finsen?...** Kto wogóle pamięta o istnieniu tego laureata Nobla?

Dla rozgrzeszenia tych, którzy nie pamiętają tego nazwiska — a takich jest prawdopodobnie bardzo wielu — powiedzieć należy, iż dr. Finsen otrzymał nagrodę Nobla z działu medycznego w roku 1904, a więc przed ćwierćwieczem... Któżby więc zachował w pamięci w ciągu tak długiego czasu nazwisko człowieka, który **nie brał udziału w żadnej wojnie i ani razu nie występował na ekranie?...**

Dr. Finsen był tym, który **odkrył właściwie słońce.** On pierwszy nauczył ludzi leczenia pewnych chorób światłem słonecznem. Myli się ten, kto sądzi, że lecznicze działanie słońca znane było oddawna. Słońce odkryte było zaledwie przed ćwierćwieczem.

We wczesnej młodości wydalono Finsena ze szkoły za **„całkowity brak zdolności i energji".** Potem ów wydalony ze szkoły sztubak stał się lekarzem i to znakomitym lekarzem, lecz profesorowie nie chcieli go uznać. Cóż to za lekarz — rozumowali — który nie leczy ludzi, jak to powinien czynić, lecz **całemi dniami obserwuje chorego kota, wygrzewającego się na słońcu,** tuż na dachu, pod jego domem... Finsen rzeczywiście nie spuszczał oka z kota, który za każdym razem, gdy padał na niego cień, posuwał się dalej, by wygrzewać się w słońcu. Ponieważ Finsen sam był chory, cierpiał na niedokrwistość, przeto zazdrościł kotowi, który nie będąc doktorem medycyny, własnym rozumem wynalazł nieskomplikowany sposób leczniczy.

W przeciwieństwie do intuicji kota, grube podręczniki medyczne stwierdzały, że **wskutek działania promieni słonecznych powstają na skórze pęcherze, zapalenia, bolesne komplikacje i że wobec tego lepiej trzymać się zdala od słońca.**

Podręczniki nie przekonały dr. Finsena. Podczas przechadzek dr. Finsen zwrócił uwagę, że wprawdzie po zbyt długiem usłonecznieniu powstają pęcherze i skóra całkowicie złazi, lecz nowa warstwa skóry jest już nie wrażliwa na działanie promieni słonecznych. Dalsze badania dr. Finsen przeprowadził w swem „laboratorjum", — składającem się z jednej izby, pozbawionej najelementarniejszych przyrządów naukowych. Badania te doprowadziły go do szeregu niezmiernie ciekawych odkryć z dziedziny oddziaływania promieni słonecznych na skórę i organizm człowieka.

I dziwna rzecz... Dr. Finsen, który zasłynął jako odkrywca dobroczynnego działania słońca, nagrodę Nobla otrzymał za coś wręcz przeciwnego, mianowicie za **stwierdzenie zgubnego działania słońca na chorych na ospę.** Dziś prawda ta jest znana każdemu lekarzowi, lecz wówczas wyśmiewano jego odkrycia.

W tym czasie w Kopenhadze umierał powolną śmiercią inżynier Mogenson, cierpiący od dłuższego czasu na gruźlicę skóry. Inżynier Mogenson zasięgał porad najsłynniejszych profesorów, lecz żaden z nich nie mógł mu wskazać radykalnego środka na tę straszliwą chorobę, która zżerała twarz nieszczęsnego inżyniera. Dr. Finsen stwierdził, że tylko słońce może wyleczyć inżyniera Mogensona, a ponieważ w Danji w listopadzie niema słońca, przeto dr. Finsen wpadł na pomysł stworzenia **sztucznego słońca.** W tym celu zwrócił się do dyrektora elektrowni, aby pozwolił mu przeprowadzić w elektrowni ciekawy eksperyment leczniczy.

Przez siedem miesięcy codziennie po dwie godziny Mogenson naświetlał twarz elektryczną lampą o sile 24 amperów. Cicho brzęczały dynamomaszyny, pokój napełniał się dziwnem, niebieskawem światłem, a dr. Finsen uważnie wpatrywał się w twarz swego pacjenta.

W ciągu pierwszego miesiąca nie ujawniła się żadna poprawa, lecz pewnego dnia dr. Finsen stwierdził, że brzegi ran usuwają się, a na ich miejsce powstaje zdrowa skóra. W ciągu siedmiu miesięcy inżynier Mogenson wyleczył całkowicie swą twarz. Był to pierwszy wypadek pokonania gruźlicy skóry, nic więc dziwnego, iż wywołał on powszechną sensację.

Znaleźli się zaraz finansiści, którzy zaofiarowali doktorowi Finsenowi potrzebne kapitały na ufundowanie instytutu, w którym leczono nieszczęśliwych gruźlików.

Dr. Finsen nie doprowadził rozpoczętego dzieła do końca. Zmarł, pozostawiając z dziedziny terapji słonecznej wiele nierozwiązanych problemów. Ale poprzez dokonany przez niego wyłom przedostali się inni łowcy słońca, którzy naukowo stawiający czoło śmierci, którzy jego udoskonalili i uzupełnili.



Dziś, w niedzielę, dnia 1-go października r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

b. p.

Józefa Zundelewicza

APTEKARZA

odbędzie się o godzinie 12-ej w południe nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

50-2 RODZINA.

Lekarze pracują nadal.

Kasa Chorych przedłużyła stan obecny do 31-go października.

(ak) Jak wiadomo wczoraj dn. 30 b. m. wygasła dotychczasowa umowa zbiorowa między lekarzami a Kasą Chorych w Łodzi. Donosiliśmy, że w sprawie zawarcia nowej umowy toczy się niezmiernie skomplikowany spór między związkiem lekarzy a Kasą Chorych w sprawie t. zw. „wytycznych", które stać się mają podstawą przyszłej umowy zbiorowej.

Właśnie w dniu wczorajszym zatarg znalazł się u swego punktu kulminacyjnego, gdyż **lekarze zapowiedzieli, że bez umowy zbiorowej pracować nie będą.** Dowiadujemy się jednak, że w ostatniej chwili Kasa Chorych przedłużyła termin zaangażowania lekarzy na miesiąc na warunkach dotychczasowej umowy cennikowej. Wobec tego groźba przerwy przez lekarzy Kasy Chorych została narazie odsunięta na cały miesiąc t. j. do 31 października r. b.

Nasz reporter zanotował..

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Wierzbowej 16, wskutek pomyłki zatruł się kwasem solnym 4-letni Leon Borucki.

Malec doznał ciężkiego zatrucia. Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala Anny Marji.

***

(a) Przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Niciarnianej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł Edward Krauze przybyły z Turku.

Krauze wyskakując z tramwaju, znajdującego się w biegu, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał okaleczenia czaszki oraz złamania przedramienia.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala.

***

(a) Na Placu Leonhardta zasłabł z wycieńczenia 59-letni bezdomny i bezrobotny Jan Ewast. Pogotowie ratunkowe, przewiozło chorego do szpitala zapasowego.

***

(a) W Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Paderewskiego 5 zdarzył się wypadek ofiarą którego padł 11-letni Ryszard Mroziński.

Chłopiec zabawiając się nad sadzawką, o stromych brzegach w pewnym momencie wpadł do wody, która jest głęboka i począł tonąć.

Na krzyk tonącego nadbiegli z pomocą sąsiedzi i w ostatniej chwili wyciągnęli chłopca z wody. Wezwany lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy, przywracając do przytomności, poczem przewiózł do lecznicy.

***

(a) Na strych domu przy ulicy Podrzecznej nr. 10 włamali się złodzieje i skradli suszącą się tam bieliznę wartości 700 zł. stanowiącą własność Chany Zarzewskiej.

Z mieszkania Teresy Bohn, zamieszkałej przy ulicy Mielczarskiego 8 nieujawnieni dotychczas sprawcy skradli garderobę i bieliznę wartości 670 zł.

Do zakładu fryzjerskiego Samuela Kapitulnika, przy Bałuckim Rynku 8 włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli różne narzędzia wartości 870 zł.

***

(a) W bramie domu przy ul. Nowozarzewskie 8, lokatorzy znaleźli porzucone przez matkę dziecko płci męskiej, liczące około 3 miesięcy życia.

Dziecko przesłano do żłobka. Równocześnie policja wszczęła poszukiwania za matką.

Z KURSÓW ZAWODOWYCH A. KOPYDŁOWSKIEJ.

Kursy zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. odznaczone złotym medalem dyplomowanej uczenicy Paryskiej Akademji, mistrzyni cechu.

Dnia 2 b. m. rozpoczną się lekcje na następujących działach:

1) Kurs kroju, modelowania i pasowania oraz szycia na materjałach.
2) Kurs bieliźniarstwa.
3) Kurs ubiorów dziecinnych.
4) Kurs wszelkich robót praktycznych i artystycznych.

Programy na kursach przystosowane są do użytku osób chcących pracować zawodowo i do użytku domowego.

Wykłady odbywają się najnowszym systemem pod osobistem kierownictwem mistrzyni cechu Polskiej Akademii Marji Kopydłowskiej-Nawarzykowej.

Kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarji kursów Piotrkowska 154 od 9-ej do 13-ej i od 16-ej do 19-ej.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Pożyczka elektryfikacyjna
jest dowodem zaufania kapitału zagranicznego do naszej polityki finansowej.

Znamieniem obecnej konjunktury światowej jest niezmierne bogactwo i złożoność składających się na nią elementów. Każdy kraj wzięty oddzielnie, podobnie jak całość gospodarstwa światowego, stoi **w obliczu niezwykle doniosłych zagadnień budżetowych, monetarnych, ekonomicznych i społecznych**, które domagają się najszybszego rozwiązania.

Wśród tych zagadnień miejsce szczególnie ważne zajmuje kwestja międzynarodowego ruchu kapitałów. Zaburzenia kredytowo-pieniężne w Stanach Zjednoczonych, ciągle nieuregulowana kwestja długów wojennych, wojna monetarna krajów, które trwają przy dawnych podstawach obiegu pieniężnego z krajami, uprawiającemi „gospodarkę planową" w dziedzinie monetarnej — wszystko to sprawia, że **problemat nierównomiernego rozdziału kapitałów — uważany przez wielu ekonomistów za jedną z najistotniejszych przyczyn kryzysu — zyskuje z dniem każdym na ostrości.** Trudności, w jakich znalazło się światowe gospodarstwo pieniężne w następstwie dramatycznych wydarzeń 1932 roku, zdają się być bliskie zakończenia, a możliwość przywrócenia równowagi w rozdziale kapitałów między różne państwa na długo znów przestaje być realna.

Mechanizm kredytowo-pieniężny, za którego pośrednictwem przepływały kapitały z krajów, posiadających nadmiar oszczędności, do krajów, które normalnie winny je zużytkować gospodarczo, nie funkcjonuje niemal zupełnie. Raport Banku Międzynarodowych ocenia na 30 miljardów franków szwajcarskich wielkość kapitałów, które w ciągu ub. roku zostały wycofane z obiegu gospodarczego przez tezauryzację lub unieruchomienie w jakikolwiek inny sposób. Szczególnym znamieniem rozprzężenia światowego gospodarstwa pieniężnego są nagłe **ruchy kapitałów** — zjawisko prawie nieznane finansom przedwojennym — i jak stwierdził francuski minister skarbu p. Bonnet — stanowiące **dziś najbardziej istotną różnicę między obecnym mechanizmem monetarnym, a mechanizmem dawnym".**

Według obliczeń B.W.M. świat rozporządza 50 **miljardami franków szwajcarskich kapitałów płynnych.** Składają się na nie częściowo kapitały spekulacyjne, zrodzone przez inflację wojenną i powojenne sposoby nadmiernego rozbudowywania kredytów (jak np. system „gold exchange standard"), częściowo zaś kapitały, pochodzące z oszczędności. Marazm ekonomiczny i niepokój lat ostatnich nie stwarzają warunków, sprzyjających wchłonięciu ich przez życie gospodarcze. Są to **kapitały „bezrobotne"**, nie utrwalające się nigdzie. Za najlżejszym podmuchem niepokoju przenoszą się z miejsca na miejsce. Niedawno ich siedliskiem była Ameryka, dziś jest Francja, jutro będzie może Anglja. W ten sposób **wędrują z jednego końca na drugi, przynosząc z sobą złudny miraż bogactw i rozprzężenie cen do kraju, do którego przypływają i pozostawiając ruinę w momencie odpływu.**

Kiedy nastąpi moment, gdy owe kapitały [illegible] rujnować rynki pieniężne i [illegible] wać systemy monetarne, zostaną wprzężone do potrzeb gospodarstwa światowego i staną się twórczym czynnikiem jego działalności?

Nieprędko, to pewne. Mało jest widoków na to, aby w najbliższym czasie finanse państw poprawiły się o tyle, by zdobyć zaufanie kapitałów zagranicznych. Z tem większą satysfakcją należy powitać fakt udzielenia Polsce przez firmy angielskie **pożyczki na elektryfikację węzła warszawskiego, pożyczki, która właśnie została ze strony polskiej zaaprobowana przez dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważniający do obciążenia majątku kolejowego sumą, stanowiącą wartość kredytu angielskiego.**

Walka o nienaruszalność polskiego systemu kredytowego i pieniężnego, trwanie przy klasycznych zasadach monetarnych, punktualność w wywiązaniu się z zobowiązań, dążność do zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa obcym kapitałem przez utrzymywanie swobody obrotów pieniężnych i całkowitego bezpieczeństwa własnym kapitałem przez zachowanie wymienialności waluty na złoto

Upadłość Widzewskiej Manufaktury
nie została podniesiona.— Sąd nie uwzględnił wniosku opozycji.

Jak już donosiliśmy na onegdajszem posiedzeniu sądu handlowego znalazła się sprawa **upadłości Sp. Akc. Widzewskiej Manufaktury.** Przedmiotem rozprawy była zgłoszona przez firmę wierzycielkę „Hütter und Schranz" opozycja co do ogłoszenia w dniu 14 marca r. b. Widzewskiej Manufakturze upadłości, w której wyżej wspomniana firma żądała uchylenia zaocznego wyroku co do ogłoszenia upadłości. Jednocześnie na tym samym posiedzeniu sąd rozpoznawał wniosek syndyków masy o cofnięcie chwili otwarcia upadłości do dnia 4-go listopada 1931 roku, zamiast oznaczonej przez sąd tymczasowo na dzień 14 marca r. b.

Jak wiemy, upadłość Widzewskiej Manufaktury została ogłoszona naskutek podania nadzorców sądowych adw. Bolesława Jasieńskiego i kupca Oskara Zieglera, którzy w końcowym okresie odroczenia wypłat i postępowania układowego, otrzymawszy od Rady Nadzorczej Widzewskiej Manufaktury odpowiedź o zerwaniu pertraktacji z wierzycielami, wobec ich nieprzejednanego stanowiska i o bezcelowości podtrzymywania dalej propozycji układowych, wystąpili w dniu 10 marca r. b. o ogłoszenie upadłości.

W podaniu tem powołali się na uchwałę rady nadzorczej z dnia 6-go marca r. b., w której ta ostatnia stwierdziła, że **Widzewska Manufaktura nie posiada funduszów, potrzebnych do całkowitego zaspokojenia wierzycieli, a więc znajduje się w stanie niewypłacalności.**

Podanie nadzorców poparł przychylnym wnioskiem ówczesny sędzia-komisarz nadzoru sądowego Widzewskiej Manufaktury sędzia handlowy, Oskar Gross. Sąd wówczas ogłosił upadłość, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na 14 marca rb., jakkolwiek nadzorcy w podaniu swem, jako datę faktycznej niewypłacalności wskazali dzień 30 kwietnia 1930 r., w którym to dniu zaprotestowany został w Mediolanie weksel, akceptowany przez Widzewską Manufakturę, wystawiony na zlecenie firmy „Sicmat" na sumę lirów włoskich 5.700.000.—.

W opozycji, domagającej się uchylenia upadłości firma „Hütter und Schranz" przez swego pełn. adw. Herszlika, o czem już podawaliśmy, podnosiła, iż sąd niesłusznie ogłosił upadłość Widzewskiej Manufakturze, gdyż cofnięcie warunków układowych rzekomo zostało dokonane w formie niewłaściwej przez osoby do tego nieuprawnione.

Poza tem zarzuciła, iż sąd ogłosił upadłość na podstawie weksli, indosowanych (żyrowanych) przez Widzewską Manufakturę, a nie zaś z jej własnego wystawienia.

Syndycy Widzewskiej Manufaktury pozatem byli zdania, iż firma znacznie wcześniej zaprzestała wypłat, aniżeli sąd oznaczył tymczasowo na dzień 14 marca 1933 r. i z tego powodu prosili o przesunięcie drugiej tymczasowej daty otwarcia upadłości na dzień 4-go listopada 1931 r., zastrzegając się jednocześnie, iż z ostatecznym wnioskiem o ustalenie chwili zawieszenia wypłat Widzewskiej Manufakturze wystąpią po ukończeniu pracy przez Polską Spółkę Powierniczą S. A. w Warszawie, polegającej na dokładnem zbadaniu ksiąg handlowych i wszelkich dokumentów.

Na rozprawie pełnomocnik syndyków adw. Kitzman w kwestji, dotyczącej formalnej strony ogłoszenia upadłości, nie wypowiedział się, natomiast oświadczył, iż w momencie ogłoszenia upadłości w posiadaniu wierzycieli znajdowały się protestowane weksle z wystawienia Widzewskiej Manufaktury, a ponadto okazał sądowi 2 weksle, zaprotestowane z własnego wystawienia upadłej Spółki, płatne 20. 8. 1931 r. i 5 września 1931 r., zgłoszone do stanu masy upadłości przez wierzycieli.

W imieniu wierzycieli banków zagranicznych adw. Potok wnosił o odroczenie rozpoznania opozycji, dodając, iż materjał sprawozdawczy spółki powierniczej, o którem wspominają, będzie przydatny do rozpoznania tej opozycji. Sędzia komisarz masy upadłości S. H. Janicki oponował co do odroczenia rozpoznania opozycji, uważając, iż nie ma żadnych podstaw do uwzględnienia opozycji, albowiem upadła firma znajduje się niewątpliwie w stanie upadłości.

Sąd wobec tego postanowił rozpoznać opozycję w pierwszym terminie, poczem adw. Potok wnosił powtórnie o odroczenie rozprawy i zobowiązanie firmy „Hütter i Schrantz" do osobistego stawiennictwa oraz o zażądanie od b. nadzorców wyjaśnienia okoliczności, w których cofnięte zostały propozycje układowe.

Adw. Lange jako pełn. wierzyciel Banku Handlowego w Warszawie oraz apl. adwok. Puppe z substytucji adw. Lachmanowicza, pełn. firmy „Sicmat" i in. popierali wnioski co do odroczenia rozprawy, natomiast oponował przeciwko temu adw. Dalig, pełnomocnik wierzycieli, wnosząc wprost o oddalenie opozycji.

Sąd stanął na stanowisku, że opozycja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż jak wynika z okazanych przez pełn. syndyków masy adw. Kitzmana weksli, w chwili ogłoszenia upadłości, upadła spółka wystawiała weksle, które w terminie nie zostały wykupione, co niezbicie świadczy o zawieszeniu przez nią wypłat. Również sąd był zdania, iż nadzorcy, zawiadamiając sąd o zerwaniu propozycji układowych i zgłaszając wniosek o ogłoszenie Widzewskiej Manufakturze upadłości, spełnili obowiązek, ciążący na nich w myśl przepisów rozporządzenia o odroczeniu wypłat.

Z tych też powodów **Sąd opozycję firmy „Hütter i Schrantz", złożoną przez adw. Herszlika, pozostawił bez uwzględnienia i upadłość utrzymał w mocy.**

Co do wniosku syndyków, odnośnie cofnięcia daty upadłości, sąd z uwagi na to, że praca biegłych — Spółki Powierniczej — jest już na ukończeniu, postanowił rozprawę odroczyć i zlecić syndykom złożenie do dnia 15 listopada r. b. wniosku o ustalenie ostatecznej daty otwarcia upadłości.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 30 września.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była naogół utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Belgja 124.60, Gdańsk 173.65, Holandja 360.15, Londyn 27.75, Nowy Jork 5.82, wypłata telegraficzna na Nowy Jork (kabel) 5.83, Paryż 34.95, Praga 26.49, Sztokholm 143.50, Szwajcarja 173.10. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.20. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210, dolar złoty 9.01, dolar gotówkowy 5.78, rubel złoty 4.72.

AKCJE. — Dla akcyj tendencja była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 79.75, Lilpopy 10.60, Ostrowiec 30, Haberbusch 38.50.

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: 3 proc. budowlana 38.25, 4 proc. dolarowa 47.75, 4 proc. inwestycyjna 104.50, 5 proc. konwersyjna 51.50, 5 proc. kolejowa 44.50, 7 proc. stabilizacyjna 50.75 — 50.63, 10 proc. kolejowa 101.50, 8 proc. Warszawy 43.25.

Rynek walutowy w Łodzi

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym z powodu żydowskiego święta panowała zupełna cisza. Wszystkie prawie kantory wymiany były w ciągu całego dnia nieczynne. Z uwagi na to, iż tranzakcyj wczoraj nie dokonywano, kursa poniżej podane posiadają raczej charakter informacyjny.

Dolar w płaceniu 5.82 i w żądaniu 5.85, zaś Bank Polski płacił 5.78 przy braku zaofiarowania. Tendencja dla dolara utrzymana.

Funt oscyluje w granicach od 27.60 w płaceniu do 27.80, marka niemiecka 210 w płaceniu i 211 w żądaniu, frank francuski 35 w płaceniu i 35.05 w żądaniu, frank szwajcarski 173 w płaceniu i — 173,25 w żądaniu, szyling austrjacki 99,5 w płaceniu i 100 w żądaniu i gulden gdański 173 w płaceniu i 174 w żądaniu. Tendencja dla walut jednolicie utrzymana.

Złoto bez zmiany przy kursie dolarów 9.02 — 9.03 w płaceniu i 9.05 w żądaniu, ruble 4.72 w płaceniu i 4.75 w żądaniu.

Tendencja dla papierów wartościowych zachowana. Orjentacyjny kurs łódzkich 8-io porcentowych listów zastawnych 40 w płaceniu i 40,5 w żądaniu.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 29 września 1933 r.

Liverpool. Loco 5.70, wrzesień 5.48, październik 5.48, listopad 5.49, grudzień 5.51, styczeń 5.53, luty 5.55, marzec 5.57, kwiecień 5,58, maj 5.60, czerwiec 5.62, lipiec 5.64, sierpień 5.65, wrzesień 5.66, październik 5.67, listopad 5.72.

Egipska. Loco 7.39, październik 7.06, listopad 7.17, styczeń 7.26, marzec 7.36, maj 7.46, czerwiec 7.56, lipiec 7.56.

Upper. Loco 6.29, październik 6.23, listopad 6.25, styczeń 6.34, marzec 6.41, maj 6.48, czerwiec 6.48.

Aleksandrja (Sakkelaridis). Listopad 13,23, styczeń 13.73, marzec 14.10, maj 14.47.

Ashmouni. Październik 10.65, grudzień 10.77 luty 10.96, kwiecień 11,27, czerwiec 11.48.

Z muzeum im. Bartoszewiczów.

(ak.) Dowiadujemy się, że zbiory sztuki miejskiego muzeum historji i sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów wzbogaciły się bardzo przez wystawienie wielu sztychów Jana Piotra de la Gourdaine Norblina (koniec XVIII wieku), obrazu J. Pankiewicza „Bukiet" oraz 30 rysunków Stanisława Nowakowskiego, otrzymanych w depozycie od funduszu kultury narodowej.

Rysunki Stanisława Nowakowskiego posiadać będą szczególne znaczenie dla profesorów rysunku czy historji gdyż stanowią świetną ilustrację wykładu o stylach architektury.

Włamanie do agencji pocztowej pod Łodzią.

Wczoraj zrana woźny agencji pocztowej w Dłutowie, w powiecie łódzkim, po otwarciu drzwi skonstatował, iż żelazna kasetka, przyśrubowana do podłogi w pokoju kierownika agencji zniknęła.

Powiadomione bezzwłocznie władze policyjne ustaliły, iż jacyś włamywacze, po otwarciu drzwi przy pomocy wytrychów albo podrobionych kluczy, oderwali kasetkę od podłogi i zbiegli z nią w niewiadomym kierunku.

Jak wynikało z dokonanych zestawień — w kasetce znajdowało się 138 zł. gotówką, znaczków pocztowych na 227 zł. i znaczków stemplowych oraz blankietów wekslowych na 273 złote.

Poszukiwania za sprawcami włamania nie dały początkowo rezultatu.

Spłonął koń z dorożką.

Nocy wczorajszej przy ul. Flisackiej 5 wybuchł pożar w stajni, wynajmowanej przez dorożkarza, Koszlagę Władysława.

Pożar został zauważony dopiero wówczas, kiedy dostęp do płonącej stajni był formalnie niemożliwy.

Stajnia spłonęła doszczętnie wraz ze znajdującym się w niej koniem i dorożką.

Jak się zdaje pożar powstał od lampy stajennej, zawieszonej pod sufitem.

Tragedje ludzi porywczych.

Nieoczekiwane zakończenie zwykłej tranzakcji kupieckiej. — „Operacja" — czy „obserwacja"?..

Filmujemy życie na gorącym uczynku.

Prezentujemy dziś dwie tragedje ludzi porywczych. Nie są to tragedje poważne, może nawet samo określenie tych wydarzeń, których bohaterami byli ludzie porywczy, jest zbyt patetyczne. Ale czy właśnie nie na tem polega porywczość, że każe człowiekowi, który na tę wręcz chorobę cierpi — widzieć w małych sprawach wielkie, a w nieprzyjemnościach aż tragedje? Ludzie porywczy są na swój sposób przesadni.

Że porywczość łatwo prowadzi przed oblicze sądu — to rzecz jasna.

Przekonał się o tem pan Zygmunt Kalmanowicz. W dniu czwartym sierpnia przybył Kalmanowicz do kupca Natana Zalcmana, by nabyć sztuczkę płótna na koszule męskie. Tranzakcja została zawarta z zachowaniem zwykłego w takich wypadkach i przyjętego na naszym gruncie ceremonjału.

Najpierw pan Zalcman żądał sto. — Pan Kalmanowicz dawał trzydzieści. Pan Zalcman obrażony jak dziewica, którą ktoś zagadnął ile ma dzieci, bez słowa złożył towar, ulokował go na miejscu na półce i powiedział panu Zalcmanowi, że u niego nie jest Stare Miasto. — (Rzecz działa się na Ogrodowej koło rogu Nowomiejskiej). Wobec tego, pan Kalmanowicz poprostu poprosił pana Zet żeby ten mu pozwolił jeszcze raz obejrzeć towar. Pan Zet oświadczył, że nie ma czasu, że szkoda słów, że ten towar nie będzie taniej jak za 95. Sztuczka wróciła na ladę.

Kalmanowicz pomacał materjał. Wydarł nawet jedną nitkę i spojrzał pod światło. Popadł następnie w kontemplację potem ujął laskę i kapelusz i kierując się ku drzwiom, powiedział swoje „ostatnie" słowo: „Siedemdziesiąt pięć".

Gdy Kalmanowicz trzymał rękę na klamce, Zalcman zagadnął go jak płaci. Okazało się, że pan Kalmanowicz płaci gotówką. Strony znów się spotkały przy kontuarze. Zaczęły się targi da capo. Zgodzili się na osiemdziesiąt dwa. Wymęczona, odkładana i wyjmowana z półek, przerzucana z ręki do ręki, składana i rozkładana sztuczka zefiru została wreszcie przesunięta w stronę nabywcy. Zalcman wyciągnął rękę: płacić.

Kalmanowicz sięgnął do kieszeni i z całym spokojem wyjął wekselek. Sztuczka pojechała na półkę. Zalcman coś powiedział po cichu co nie zawierało uprzejmości pod adresem Kalmanowicza, i wyrwał z ręki nabywcy wekselek i przyjrzał mu się okiem, które rzucało błyskawice.

Co dalej było — tego się wszyscy domyślają. Kalmanowicz przekonał Zalcmana, że jego weksel jest tak samo dobry jak gotówka, że weksel jest krótki i że ma żyro, które czyni go jeszcze krótszym. Za 85 Kalmanowicz towar kupił i wyszedł z nim pod pachą ze sklepu poto, by wobec kilku detalistów odegrać taką samą scenę, jaką odegrał Zalcman wobec niego. Porywczy Kalmanowicz umiał być w interesach, w normalnych interesach, spokojny.

Sztuczka miała mieć 27 metrów. Kalmanowicz miał zasady. W domu zaraz przeliczył metraż sztuczki. Okazało się, że metrów było tylko 25!

Tutaj Kalmanowicza opuścił spokój zupełnie. Bowiem to już nie był, jak poprzednio, normalny, tradycją uświęcony tryb interesów — to była nieuczciwość.

Kalmanowicz pobiegł do Zalcmana. Krzyczał bardzo głośno i pomstował niezwykle srodze.

Zalcman milczał. Czekał aż minie burza.

To jeszcze bardziej rozwścieczyło porywczego Kalmanowicza. Gdy wydział, że krzykiem nic nie wskóra — szukał czegoś pod ręką, czemby mógł zadokumentować swe oburzenie i gniew. — Na wysokim pulpicie stał kałamarz. Kalmanowicz *jednym ruchem ręki porwał kałamarz i wylał atrament na cały stos białych, śnieżnej białości towarów.*

Teraz dopiero Zalcman odzyskał głos. Począł wzywać policję głosem pełnym rozpaczy i trwogi. Posterunkowy spisał protokuł.

Porywczy Zygmunt Kalmanowicz został skazany na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na dwa lata.

***

Porywczość Józefa Mickiewicza jest w pewnej mierze wytłumaczona. Uniósł się w chwili, gdy dziecko jego było ciężko chore. Poza tem uniósł się dlatego, że nie dosłyszał słów lekarza pogotowia kasy chorych, które przybyło do dziecka.

Lekarz zbadał zapadłe nagle na zdrowiu dziecko i orzekł, iż trzeba je będzie przesłać do szpitala na obserwację.

Mickiewicz zrozumiał: „operację".

To słowo rozwścieczyło Mickiewicza do tego stopnia, że *pod adresem lekarza użył epitetów nic wspólnego z Mickiewiczem nie mających.*

Sąd grodzki skazał porywczego Mickiewicza na 50 złotych grzywny lub, w razie nieściągalności, na pięć dni aresztu. (g)

Oskarżyła rywalkę o zatrucie studni.

Smiertelna walka dwóch kobiet o mężczyznę.

(g) Na ławie oskarżonych zasiadła w dniu 14 czerwca przed sądem okręgowym w Łodzi kobieta, którąby można nazwać współczesną Messaliną. Chciała otruć swego kochanka i jego żonę, a że sama nie ważyła się dokonać tego potwornego zamachu — nasłała truciciela. Messalina z gminy Brus pod Łodzią postanowiła działać hurtowo: **kazała wsypać trucizny do studni.** Wytrzebić cały nienawistny ród Kiedrzyńskich — taka myśl potworna świtała w pełnem jadu secu Glińskiej.

Glińska — szczupła, niepozorna — bezdzietna separatka „żyła" kiedyś z Kiedrzyńskim. Za to, że ją przyjaciel porzucił, że się ożenił z inną — postanowiła się zemścić. Jako wykonawcę wybrała swego siostrzeńca, młodego Klimka.

Dwukrotnie zgłaszał się Klimek do Kiedrzyńskiej, dwukrotnie pokazywał jej kryształki kwasu szczawiowego, **które mu kazała wsypać do studni Glińska.**

Wreszcie Kiedrzyńska złożyła zameldowanie do posterunku w Konstantynowie. Rzecz działa się we wsi Górny Brus tuż pod Łodzią.

Ekspertyza wykazała, że kryształki były istotnie kwasem szczawiowym — substancją trującą, niebezpieczną dla życia, a w każdym razie szkodliwą dla zdrowia.

Świadkowie — mimo nieprzyznania się do winy oskarżonej — potwierdzili w całej rozciągłości jej przestępcze zamiary.

Adw. Kobyliński podniósł fantastyczność oskarżenia i niewiarygodność całej sprawy. Czy Glińska — gdyby chciała istotnie wytruć całą rodzinę — nie mogłaby sama wsypać do studni kryształków? A zresztą owa niewielka porcja kryształków — rozpuszczona w wielkiej ilości wody w studni, czy mogłaby działać aż tak szkodliwie?... Obrońca podważa prawdziwość zeznań obu głównych świadków oskarżenia. Czują żal i urazę do oskarżonej, dla tego składają przed sądem aż tak ją obciążające zarzuty.

Sąd przychylił się do wywodów prokuratora, p. Sawickiego, który w dłuższem przemówieniu wykazał, że oskarżona działała świadomie z dużem napięciem złej woli i skazał Glińską — współczesną podmiejską Messalinę — na 3 lata więzienia.

Od powyższego wyroku **Glińska wniosła apelację.** Na rozprawie w sądzie apelacyjnym wyszła na jaw okoliczność niezwykła — malująca dosadnie **namiętną walkę dwóch kobiet o mężczyznę.** Oto główny świadek oskarżenia — Klimek — zmienił zeznania, oświadczając, że właśnie Kiedrzyńska namówiła go, by zeznawał przeciwko swej ciotce Glińskiej. Kiedrzyńska wymyśliła całą potworną historję o zatruciu studni i kazała Klimkowi, by wszystko powtórzyła przed sądem.

Oczywista, że sąd apelacyjny wyrok okręgowy w Łodzi uchylił i Glińską uniewinnił.

Teraz zkolei **Kiedrzyńska stanie przed sądem — winna fałszywego oskarżenia rywalki.** Również i Klimek będzie odpowiadał z fałszywego zeznania.

ZMIANA LOKALU CZERWONEGO KRZYŻA.

Biuro Okręgu i Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 236, róg ul. Brzeźnej, II piętro, telefon 102-04.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś, w niedzielę, nieodwołalnie ostatni dzień, niezwykle ciekawej wystawy zbiorowej utalentowanych artystów malarzy, a mian.: Rajmunda Kanelby, Edwarda Kokoszko i Konstantego Mackiewicza. Wystawa cieszyła się dużym uznaniem prasy i publiczności, czego najlepszym dowodem stale wzrastająca frekwencja. Niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli jej obejrzeć, uczynią to w ciągu dnia ostatniego. Zamknięcie wystawy nastąpi o godz. 8-ej wieczorem.

TEATR REWJI NOWOCZESNEJ „ALHAMBRA" (Przejazd 34).

W dniu dzisiejszym i następnych rewja w 20 obrazach p. t. „Indyk i S-ka" w wykonaniu całego zespołu z Edwardem Rejem na czele.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10-ej wieczór.

Ukarani za niechlujstwo.

(ak). — W wyniku dokonanych lustracyj łódzkich posesyj — wydział zdrowotności publicznej zarządu m. Łodzi przesłał pod adresem starostwa grodzkiego listę, która zawierała spis domów, gdzie panowały antysanitarne warunki.

Starostwo grodzkie w Łodzi na wniosek wydziału zdrowotności publicznej ukarało w drodze administracyjnej za antysanitarny stan posesyj grzywnami od 15 do 50 złotych następujących właścicieli nieruchomości: Pantona Szmula (Linowa 57). — Zdulskiego Icka Maiera (Kilińskiego 50). — Poznańskiego Mojżesza (Kilińskiego 80). — Waingartena Dawida Majera (Podrzeczna 8). — Skarzyńskiego Ra-la (Grabowa 26). — Waigarten Es-tere (Grabowa 26). — Adamowicza Teofila (Piastowskiego 7). — M[illegible] Menachesa (Wolborska 33). — C[illegible] Władysława (Rzgowska 100-102). — Glanc Wiktora (Żeromskiego 4). — Kowalskiego Bolesława i Wacława oraz Kowalską Wandę (Śląska 28a). — Frenkela Froima (Al. 1-go Maja 37). — Grossmana Menachema (Nad Łódką Nr. 12).

Udogodnienie w subskrypcji pożyczki dla mieszkańców powiatu.

Informują nas, że celem udogodnienia subskrypcji Pożyczki Narodowej mieszkańcom powiatu łódzkiego, Komitet powiatowy wyłonił trzy podkomitety.

Podkomitety te urzędują w miastach Zgierzu, Rudzie Pabjanickiej i Aleksandrowie. Magistraty wyżej wymienionych miast uruchomiły specjalne oddziały subskrypcyjne.

W Rudzie Pabjanickiej oddział subskrypcji Pożyczki w Magistracie czynny jest od godziny 9 rano do 21-ej.

Podobnie przedłużono godziny urzędowania w oddziałach subskrypcji w Zgierzu w Magistracie oraz w Aleksandrowie.

Zawód miłosny powodem zamachu samobójczego.

W dniu wczorajszym na jednej z ławek w parku Źródliska przy ul. Rokicińskiej usiłował pozbawić się życia przez zażycie kilku pastylek weronalu 19-letni Wacław Szymaniak (Nowy Świat 19).

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatowi przewiózł go w stanie poważnym do szpitala w Radogoszczu.

O ROZWOJU POLSKIEGO PRZEMYSŁU KOBIERNICZEGO.

Jak wysoki poziom sięgnął w latach ostatnich krajowy przemysł kobierniczy, świadczą wyroby firm: B-cia Z. i A. Rappeport (Piotrkowska 15), J. Rotenberg (ul. Nowomiejska 1) i Traisman (ul. Piotrkowska 81), udekorowanych dywanami „z półksiężycem" wyrobu Fabryki Dywanów Meyzel i S-ka w Łodzi.

Mniemanie, jakoby dywany zagraniczne jakością swą przewyższały krajowe, stało się przeżytkiem coraz rzadziej spotykanym i coraz bardziej rozpowszechnia się świadomość, że polski przemysł, przedsiębiorca, technik i robotnik w dziedzinie kobiernictwa tak samo jak i wielu innych dziedzinach nietylko, że potrafią zaspokoić dotychczasowe potrzeby ludności, lecz dzięki swej inwencji i pracowitości stają się twórcami i propagatorami potrzeb nowych, coraz bardziej wyrafinowanych.

Zadanie swoje upatrują oni z jednej strony w tworzeniu produktów jaknajbardziej zbliżonych do perfekcji pod względem estetycznego wyglądu i trwałości, z drugiej zaś strony na udostępnieniu produktów tych jaknajszerszym warstwom konsumentów.

Tak wielki ośrodek przemysłu włókienniczego, jakim jest Łódź, koncentrując liczne przemysły i zawody pomocnicze, niezwykle sprzyja tym dążeniom. Umożliwia on racjonalizację wytwórczości dywanów trudną do osiągnięcia gdzieindziej i daje rezultat w postaci maximum koszt produkcji.

Zbytecznem jest dodać, że wynikiem niskich kosztów produkcji jest sprzedaż po niskich cenach. Dążąc do najwydatniejszego zrealizowania celu tego, umożliwiła Fabryka Dywanów Meyzel i S-ka wyżej wymienionym firmom sprzedaż „dywanów z półksiężycem" po cenach fabrycznych.

Firmy te posiadają na składach niezwykle bogaty wybór dywanów w deseniach wschodnich i nowoczesnych, w szerokiej skali gatunków i cen.

KINO „ROXY".

Już wkrótce nastąpi otwarcie pierwszorzędnego dźwiękowego kino-teatru przy ul. Pomorskiej 89. Otwarcie nowej placówki kinowej wzbudziło w mieście naszem duże zainteresowanie.

Działalność programowa radjofonji amerykańskiej i polskiej.

CIEKAWE CYFRY PORÓWNAWCZE.

Niedawno podawaliśmy porównawczo działalność programową radjofonji polskiej w stosunku do radjofonji zagranicznych europejskich. Obecnie na podstawie świeżo otrzymanych danych jesteśmy w stanie podać interesujące dane, dotyczące działalności programowej radjofonji amerykańskiej i porównać ją z działalnością programową „Polskiego Radja".

CHAOS AMERYKAŃSKI

Radjofonja amerykańska przedstawiała do niedawna obraz chaosu programowego. Wynikało to głównie z zasady zarobkowania wielkich broadcastingów amerykańskich, opartych w znacznej części na reklamie, skutkiem czego dobór programów szedł jedynie w kierunku uwzględnienia interesów wielkich firm przemysłowych i handlowych, zaniedbywał zaś do pewnego stopnia interesy i tendencje słuchaczy amerykańskich. Wielkie broadcastingi amerykańskie przedsięwzięły kroki zdążające do reformy programów. Za wzór posłużyy tym razem Ameryce programy broadcastingów europejskich. Jeden z dyrektorów największego koncernu radjofonicznego Stanów Zjednoczonych, National Broadcasting Co., udał się specjalnie do Europy i zaznajamiał się z działalnością programową radjofonij europejskich, przebywając m. in. również i w Polsce, gdzie z wielkiem zainteresowaniem śledził ewolucję programowe „Polskiego Radja" w ciągu ostatnich lat.

REFORMA W CYFRACH.

Na skutek powyższych starań National Broadcasting Co przeprowadziło w ciągu roku 1932 radykalną reformę programów, zwróconą zarówno w kierunku wzajemnego ustosunkowania grup programowych, jak i w kierunku podniesienia jakości audycyj radjowych.

Tak więc, o ile chodzi o wzajemne ustosunkowanie poszczególnych grup programowych w radjostacjach National Broadcasting Co, przedstawiało się ono średnio w ciągu 1932 roku jak następuje: muzyka łącznie z płytami — 66,3 proc., audycje literackie — 4,7 proc., odczyty — 12 proc., transmisje okolicznościowe — 4,7 proc., audycje dla kobiet (gospodarstwo domowe) i dla dzieci — 4,5 proc. sport i wychowanie fizyczne — 2,3 proc., audycje religijne i transmisje nabożeństw — 1,8 proc.

A JAK W POLSCE?

W porównaniu z temi danemi, średnie ustosunkowanie grup programowych rozgłośni polskich przedstawia się następująco: muzyka łącznie z płytami — 64 proc., audycje literackie — 3 proc., odczyty — 12,5 proc., okolicznościowe — 4,2 proc., nabożeństwa — 1,5 proc., audycje dla dzieci — 1,3 proc.

Porównanie to wykazuje, że pomiędzy radjofonją amerykańską a polską zachodzą jedynie niewielkie różnice, o ile chodzi o wzajemne ustosunkowanie grup programowych.

Reforma programowa w dziedzinie jakości audycyj nie została w Ameryce dokonana w sposób równie skuteczny. Zwrócono coprawda uwagę na staranniejszy dobór programów muzyczych, zaangażowano szereg wybitnych sław z dziedziny świata artystycznego, mimo to jednak nie udało się postawić audycyj muzycznych na tym poziomie, na jakim postawione zostały audycje radjowe europejskie, a między innemi — polskie. W audycjach muzycznych przeważa muzyka jazzowa i lekka, dawana jednak bez specjalnego wyboru i doboru. Odczyty poszły w kierunku ściśle praktycznym, nie obejmują zaś planowej akcji ogólno-kształcącej, jak to ma miejsce w radjofonjach europejskich.

DYSPROPORCJA ŚRODKÓW.

Przy porównywaniu jakościowem wyżej stoi radjofonja polska, której audycje muzyczne zyskały sobie dobrą opinję w szeregu broadcastingów europejskich, zarówno pod względem rozmaitości materjału jak i jakości wykonawców. Należy jeszcze podkreślić, że dochód roczny National Broadcasting Co. jest 30-krotnie większy od dochodów radjofonji polskiej, co zdawałoby się powinno umożliwić radjofonji amerykańskiej postawienie swych audycyj na najwyższym poziomie.

We wtorek konferencja w Warszawie

w sprawie zatargu w Tom. Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Tomaszów, 30 września.

Zatarg pomiędzy roobtnikami a dyrekcją Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu nie został jeszcze definitywnie zlikwidowany, aczkolwiek minęły już 4 miesiące od chwili podpisania warszawskiej umowy zbiorowej, która miała uregulować ostatecznie wszelkie kwestje sporne, a co najważniejsza — **zapewnić wszystkim robotnikom powrót do pracy.**

Tymczasem dyrekcja fabryki powiadomiła związek zawodowy „Praca", że 25 robotników nie zatrudni, nie podając przytem bliższych powodów. Związek „Praca" zwrócił się w tej sprawie do posła Waszkiewicza z prośbą o wszczęcie energicznych kroków u czynników kompetentnych w kierunku skłonienia dyrekcji do zmiany jej stanowiska.

W piątek odbyła się w gmachu ratusza konferencja z udziałem posła Waszkiewicza, inspektora pracy, inż. Sielskiego, przedstawiciela tutejszego związku „Praca", p. Bednarskiego oraz delegatów fabrycznych. Tomaszowska Fabrykę reprezentował dyrektor Hertz.

Poseł Waszkiewicz ponownie wysunął żądania robotników, t. j. zatrudnienia nieprzyjętych dotąd robotników. Pozatem poseł Waszkiewicz wskazał, że dyrekcja Tomaszowskiej Fabryki, wbrew podpisanej umowie, przyjęła kilkunastu nowych robotników, podczas gdy nie wszyscy starzy robotnicy znaleźli pracę. Wyjaśnienie dyrektora, że zaangażowano robotników, którzy powrócili z wojska, poseł Waszkiewicz uznał za niewystarczające, gdyż umowa warszawska zezwoliła Tomaszowskiej Fabryce na przyjmowanie nowych robotników dopiero po zatrudnieniu starych.

Ponieważ dyr. Hertz nie zmienił swego stanowiska, postanowiono konferencję przerwać i kontynuować ją na **terenie Warszawy.** Poseł Waszkiewicz poruszy sprawę wilanowską u głównego inspektora pracy i dyrektora departamentu p. Klotta w najbliższy wtorek w Warszawie.

WSZYSCY DO KAMERALNEGO TEATRU NA OSTATNI DZIEŃ KONKURSU AMATORÓW!

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni odbędzie się przedstawienie w teatrze Kameralnym — dziś zostanie zakończony konkurs amatorów gry scenicznej, który wywołał w Łodzi tak wielkie zainteresowanie i sensację.

Amatorzy - artyści poraz ostatni popiszą się przed publicznością, ostatni raz wystąpią w piosenkach, skeczach, monologach i t. p.

Który z nich otrzyma pierwszą nagrodę?

Wśród grona amatorów jest kilka faktycznie uzdolnionych jednostek, które na dzisiejszem przedstawieniu dadzą maksimum wysiłku, aby wszystkie możliwe szanse przechylić na swoją stronę.

Dyrekcja powyższej imprezy pragnąc dać możność obejrzenia wszystkim dzisiejszego przedstawienia postanowiła zorganizować cztery spektakle. Pierwszem przedstawieniem będzie poranek o godz. 12-ej. Następnie trzy przedstawienia odbędą się o 6, 8 i 10.

Wobec spodziewanego natłoku kasa teatru Kameralnego przy ul. Traugutta będzie sprzedawała bilety od 10, 2 i 4 do końca przedstawienia.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA LOKALU ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

W ubiegłą niedzielę dn. 24 września r. b. Koło VII Związku Rezerwistów (Koziny) obchodziło uroczystość poświęcenia własnego lokalu przy ul. Srebrzyńskiej nr. 10.

Podniosła ta uroczystość rozpoczęła się o godz. 9-ej rano mszą św. w kościele Zbawiciela, na którą przybyli władze przełożone Związku Rezerwistów na czele z prezesem i komendantem zarządu okręgowego p. Hipolitem Piątkowskim i prezesem i komendantem zarządu grodzkiego p. Rimlerem, delegaci pokrewnych organizacyj ze sztandarami, członkowie Koła i sympatycy.

Aktu poświęcenia lokalu dokonał ks. dr. teologji Stanisław Wilk, proboszcz parafji Zbawiciela, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe podniosłe przemówienie o zadaniu i posłannictwie Zw. o tradycji polskiego żołnierza w walce o wiarę ojców i o wielkiej miłości Ojczyzny.

Dalsze przemówienia wygłaszali przedstawiciele władz związkowych i delegaci pokrewnych organizacyj, życząc dalszego rozwoju nowej i pożytecznej placówce w tutejszej dzielnicy.

Po przemówieniach, wśród uroczystego nastroju prezes Koła VII p. Jan Deutschberger podziękował wszystkim zebranym za branie udziału w tej uroczystości i odczytał akt nadania dyplomu opiekunom Koła p. posłowi Józefowi Wolczyńskiemu i p. majorowi Z. Merkel-Wielozierskiemu za wybitne zasługi położone dla Koła, przyczem wszyscy uczestnicy uroczystości wpisali się do złotej księgi.

Wspólna herbatka i zdjęcia zakończyły powyższą uroczystość.

Po południu urządzono dla członków Zw. Rez. i ich rodzin zabawę, która przeciągnęła się do późnej nocy.

POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA TELEFONICZNA

chcąc udostępnić najszerszym warstwom korzystania z telefonu wystąpiła do Ministerstwa Poczty i Telegrafu z wnioskiem o dalsze znaczne obniżenie dotychczasowych ulgowych opłat wstępnych na założenie telefonu w Warszawie i innych sieciach telefonicznych eksploatowanych przez Pastę, t. j. w Łodzi, Lwowie, Borysławiu, Lublinie, Sosnowcu i Białymstoku.

Dotychczasowa ulga w opłatach wstępnych obowiązuje do dnia dzisiejszego obecnie projektowane jest dalsze obniżenie tych opłat na czas nieokreślony.

ZE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI CHRZEŚCIJAN PRZEDMIEŚĆ ŁODZI.

Na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 24 września r. b. zostały wybrane nowe władze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan Przedmieść Łodzi, przyczem na posiedzeniu w dniu 29 września r. b. pod przewodnictwem kuratora stowarzyszenia p. W. Nowakowskiego zarząd ukonstytuował się w sposób następujący:

Przewodniczący Maks Schott, wiceprzewodniczący Bolesław Woźnicki, sekretarz Adolf Ende, skarbnik Andrzej Butkiewicz, członkowie H. Anders, W. Cyll, F. Domagalski, S. Fiegler, J. Pietrzycki, A. Sikorski, K. Thiell zastępcy: A. Dragan, I. Geppert i B. Sztechbart.

W skład komisji rewizyjnej weszli: B. Grochowski, R. Miller, B. Szuster, J. Węgierski i F. Wochna.

Wkrótce nastąpi przejęcie czynności przez nowoobrany zarząd od p. kuratora W. Nowakowskiego, do którego zadań należało między innemi przeprwadzenie wyborów oraz zmiana statutu stowarzyszenia.

Sport

KONSUM NA SEZON JESIENNY.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że jedyny w mieście naszym dom towarowy KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 6) jest bezwzględnie naj tańszem źródłem zakupu w Łodzi.

Dowodem tego są liczne rzesze klijentów, które bezustannie zapełniają obszerne sale KONSUMU.

I nie dziw. Konsum sprzedaje bowiem pierwszorzędnej jakości bieliznę damską, męską i dziecinną, bieliznę pościelową i stołową, wyroby widzewskie, zwłaszcza znane ze swej niedoścignionej jakości towary marki O. K., po tak rewelacyjnie niskich cenach, że wzbudziło to ogólny podziw kupujących. Niezwykłą okazją są resztki, braki i sekunda wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które każdej oszczędnej gospodyni pozwalają sposobem gospodarskim, wprost za bezcen zaopatrzyć się w niezbędną bieliznę.

Wszelkie inne działy KONSUMU zostały również obficie zaopatrzone, nie wykluczając działu wysyłki paczek pocztowych do Z. S. R. R. — Rosji.

Niewątpliwie więc wszystkie gospodynie we własnym interesie wszelkie zakupy na nadchodzący sezon jesienny uskuteczniać będą tylko w KONSUMIE przy Widzewskiej Manufakturze.

ODZNACZENIE.

Członek Związku Legjonistów Polskich Oddział w Łodzi, Karolewski Henryk, pracownik Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, został odznaczony „Krzyżem Niepodległości" za pracę niepodległościową.

KOŁO ABSOLWENTEK PRZY GIMN. R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 1 października r. b. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się w lokalu szkolnym Kilińskiego 94 doroczne walne zebranie.

Na powyższe zebranie uprzejmie zapraszamy wszystkie panie absolwentki.

Zarząd.

BACZNOŚĆ REZERWIŚCI.

Zarząd grodzki Zw. Rezerwistów wzywa wszystkich członków wolnych od zajęć, aby stawili się w poniedziałek dnia 2 października r. b. o godz. 19-ej na Wodnym Rynku, celem wzięcia udziału w pochodzie propagandowym za Pożyczką Narodową.

Dzisiejsze mecze ligowe w kraju.

Doskonały krakowski zespół ligowy Cracovia zmierzy się w dniu dzisiejszym w Łodzi z ŁKS-em. Spotkanie dzisiejsze oczekiwane jest z dużem zainteresowaniem, albowiem dla Cracovii jest to ostatnia okazja wydostania się do czołowej grupy w tabeli.

Początek spotkania, które rozegrane zostanie na stadjonie ŁKS. o godz. 15-ej.

Pozatem rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym następujące mecze ligowe: 22 p. p. — Warszawianka.

Decydujący mecz o wejście do Ligi.

Dziś rozegrany zostanie w Warszawie decydujący mecz kwalifikacyjny o wejście do Ligi między Naprzódem (Lipiny) a WKS (Wilno).

Zawody te wzbudziły w sferach piłkarskich Polski olbrzymie zainteresowanie czego dowodem jest, że do stolicy uruchomiony został specjalny pociąg wycieczkowy ze Śląska.

Meczem kieruje p. Przeworski z Warszawy.

Prośba Cracovii odrzucona przez Ligę

Jak się dowiadujemy Cracovia zwróciła się do zarządu Ligi z prośbą o zezwolenie na grę w dzisiejszym meczu z ŁKS-em w Łodzi zdyskwalifikowanemu Chruścińskiemu ze względu na to, że dyskwalifikacja jego kończy się 3 października, a więc za dwa dni.

Zarząd Ligi nie uwzględnił jednak prośby Cracovji, wychodząc z założenia że sprzeciwiałoby się to względom statutowym.

Rozlosowanie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski

(RM) Finałowe rozgrywki o wejście do Ligi rozlosowane zostały przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u w sposób następujący: 22 października: zwycięzca meczu Naprzód — WKS Śmigły przeciwko Polonja (W-wa), 2' października: Polonja przeciwko zwycięzcy meczu Naprzód — Śmigły.

Węgiel drożeje.

Ostatnio zaznaczył się silny popyt na artykuły opałowe, a głównie na węgiel.

W związku z tem, mimo dostatecznej podaży, wobec znacznego nagromadzenia opału w składach węglowych, zaznaczyła się pewna zwyżka cen.

Jak zdołano ustalić, poszczególne składy opałowe wyznaczają ceny węgla według własnego uznania.

W przeciwieństwie do składów detalicznych, które zaopatrzone są naogół obficie w węgiel, hurtownie opałowe stoją prawie pustkami, albowiem detaliści po nadejściu każdego transportu rozchwytują węgiel dla wzbogacenia swych zapasów.

WYCIECZKA DO WARSZAWY.

Tutejszy oddział Wagons - Lits Cook organizuje we wtorek wycieczkę do Warszawy. Wyjazd w godzinach porannych, powrót w godzinach wieczorowych. Przejazd w obie strony zł. 12. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Walcower dla Ruchu na mecz z Legją

(RM) Mecz ligowy Legja — Ruch, który zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:1, został jak się dowiadujemy zweryfikowany jako walcower (3:0- dla Ruchu, ponieważ drużyna Legji była w tym czasie zawieszona przez Zarząd Ligi za należności finansowe.



Do akt Nr. Km 647 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 października 1933 roku o godz. 10-ej w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 8, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina, zegar stołowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1100, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 19 września 1933 r.

Komornik F. HARASIMOWICZ.

Sprawa Safiana przeciwko Petrolelowi.

KASA CHORYCH w ŁODZI

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych podaje do publicznej wiadomości, że — w celu zaoszczędzenia czasu i kosztów przejazdu P. P. Pracodawcom przy nabywaniu druków, któremi P. P. Pracodawcy posługują się przy załatwianiu formalności związanych z ubezpieczeniem pracowników w Kasie Chorych, Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, względnie wynikających z Ustawy o Funduszu Pracy — **powierzyła sprzedaż wymienionych druków Wojewódzkiemu Zarządowi Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi,** który zorganizował na całym terenie działalności Kasy punkty sprzedaży druków — w budkach z wyrobami tytoniowemi, kioskach z gazetami i t. p. miejscach.

Wszystkie punkty sprzedaży posiadają wywieszony szyldzik z napisem: „Tu do nabycia druki Kasy Chorych, Funduszu Pracy i Z. U. P. U., wg. stałego cennika, znajdującego się u sprzedawcy".

Jednocześnie Kasa podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1-go października rb. wszystkie wymienione druki zostają zaopatrzone w pieczęć Wojewódzkiego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi i **Kasa Chorych w Łodzi z dniem 1 listopada rb. będzie przyjmować od P. P. Pracodawców tylko druki zaopatrzone w pieczęć wymienionego Związku.**

Ponadto w celu nienarażania na straty P. P. Pracodawców, posiadających pewne zapasy druków — Kasa Chorych w Łodzi obwieszcza — **że P. P. Pracodawcy mogą już przez nich posiadane do własnego użytku druki zaopatrzyć w pieczęć Wojewódzkiego Związku Inwalidów** w okresie czasu od dnia 23 do 30 października rb. w godzinach urzędowych od 9 do 16-ej, w lokalach Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi — ul. Gdańska 29, w Zgierzu — ul. Narutowicza 25, w Piotrkowie — ul. Legionów 16, w Tomaszowie — ul. Pałacowa 1, w Łęczycy — ul. Dominikańska 3, w Koluszkach — dworzec kolejowy — kiosk „Ruchu" (p. Mistyk), w Tuszynie — Rynek u p. Kamińskiego.

KASA CHORYCH w ŁODZI.

Łódź, dnia 29 września 1933 r.

PIERWSZA POŚPIESZNA POMOC KRAWIECKO - SZEWCKA „WYGODA" NARUTOWICZA 13 tel. 247-90

Zaprowadziła specjalny dział kuśnierski i przyjmuje FUTRA do reperacji farbowania i czyszczenia. Ceny b. niskie!! Pralnia chem., farbiarnia i fasonowanie kapeluszy. Odbieramy i odsyłamy do domu. Żadnej filji nie posiadamy

Dźwiękowy Kino-Teatr
„SZTUKA"
Kopernika Nr. 16.
Następny program: „CZEMP".

Epopea wielkiej miłości! Najpiękniejszy film miłosny
„BIAŁA LILJA"
czyli **Jej pierwsza miłość**

Zakazana miłość oficera do zakonnicy, dramat, który wzruszył cały świat. Dziś pocz. o godz. 12 w poł.
Film ten jest genjalną kreacją wielkiej gwiazdy HELENY HAYES wraz z ulubieńcem kobiet CLARK GABLEM.

Pracownia Robót Ręcznych Piotrkowska 90, tel. 155-99 wykonuje **firanki, obrusy, kapy, story i portjery** po rewelacyjnie **niskich cenach. Tamże przyjmuje się firanki do reperacji, prania i rozpinania.**

Roczny Wieczorny Kurs Tkactwa
przy Szkole Przemysłowej
Tow. Szerz.Ośw. i Wiedzy Technicznej wśród Żydów
w Łodzi, Pomorska 46, tel. 163-80.
Kancelarja przyjmuje zapisy i udziela informacji w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 7-ej do 9-ej wieczór.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY
A. ŻADZIEWICZA 30 4
przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

Dr. **Dorota LEWY**
CHOROBY PŁUC (Roentgen)
Piotrkowska 124
przyjmuje od 5—7.

DOKTÓR
KLINGER
chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w niedziele i święta od 10—12.

LEKARZ-DENTYSTA
S. Rakiszski
POWRÓCIŁ, i wznowił przyjęcia.
Zielona 6
I piętro.

Leczenie krótkiemi falami radjowemi
choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych, kobiecych i t. d.
w gabinecie terapji fizykalnej Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 9—11 i od 3—4 po poł.
Sienkiewicza 34
telef. 146-10

LEKARZ - DENTYSTA
R. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

LEKARZ - DENTYSTA
H. PRUSS
LECZNICA ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
przeniesiona została
na ul. Piotrkowską 142

DR. MED.
HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10, tel. 245-21
Przyjm. 8 rano do 1 pp. i 6—9 wiecz. w niedz. i święta 10—1 pp.

Dr.
H. Zelicki
chor. kobiece i akuszerja
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul.
ŻEROMSKIEGO № 1
godziny przyjęć od 4—8. tel. 237-69.

Doktór
H. SZUMACHER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30 - 10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.



Chorzy czytajcie!

Liczne jednostki cierpią na **dolegliwości nerwowe**, skarżą się na przedwczesne znużenie, na ostre lub tępe bóle w głowie, ramionach i nogach, w szyji i twarzy, jak również na bicie serca, dreszcze, darcie w członkach, bezsilność, niepokój, uczucie lęku, brak oddechu, pobudliwość, roztargnienie, brak apetytu zaburzenia w trawieniu, bezsenność, i inne niezliczone objawy cierpień nerwowych.

Największą dolegliwością osób chorych nerwowo stanowi brak czynnej woli i energji. Osobniki dotknięte tem cierpieniem czują się niezdolne do pracy, do stawiania oporu przeciwnościom losu, a nadmierna nieśmiałość i pobudliwość uniemożliwia im zdobycie powodzenia w życiu.

Kto odczuwa jakikolwiek z wyżej wymienionych objawów zaburzeń nerwowych, kto pragnie znaleźć pomoc i radę

niech zwróci się do mnie listownie

a prześlę mu **bezpłatnie** opis sposobu leczenia **cierpień nerwowych**, z którego wynika, iż przyczyną przygotowawczą wszelkich poważniejszych chorób jest osłabienie fizycznej siły napięcia woli. Każdy przekona się, iż w istocie można życie swe przedłużyć i zapobiec chorobom.

NALEŻY TYLKO CHCIEĆ!

Codziennie otrzymuję wyrazy uznania i listy dziękczynne, niektóre z fotografjami, niektóre z nich przytaczam poniżej:

P. JANUSZEWSKI, WŁ. Tartak Parowy Löw, Holländer i S-ka „Krzyż" Tarnów w Polsce przesyła mi zwięzłe a w treść bogate słowa wdzięczności:



Zaw... am Panu zdrowie, wywdzięczyć się, jak należy, nigdy nie zdołam.

P. G. SZREJDER z Żyrardowa, Polska, ul. Przejazd 17 m. 16, pisze:



Poszedłem za Pańską radą i wyniki przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Pan uratował życie mnie i mojemu dziecku. Wdzięczności mojej nie umiem wyrazić w słowach, życzę tylko wszystkim cierpiącym, by poznali się z metodą WPana.

Z żywym zapałem wypowiada się p. Teresia Gandolf (Wimberg) Poczta Adnet pod Hallein i Salzburg — Austrja:



Skomunikowanie się z WPanem mogę nazwać prawdziwem szczęściem. Zalecenia WPana przemieniły mnie, rzec można, do głębi, wszelkie dolegliwości minęły, teraz dobry humor dopisuje mi stale. Osiągnięte wyniki dały mi pełne zadowolenie.

Wystarczy przesłać kartę! Żądajcie dziś jeszcze **bezpłatnej** broszury pouczającej

PANNONIA - APOTHEKE, Budapest 72. Postfach 83. Abt. 137

Gabinet kosmetyki lecznicznej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom uniwersytecki
POWRÓCIŁA.
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje od 10—12 i 4—8 wiecz. 30-2

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. Lewinsonowej
przeniesione na PIOTRKOWSKĄ 86. tel. 143-63. od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgja kosmetyczna żylaki, odmrożenia. —30
USUWANIE OWŁOSIENIA

Do akt Nr. 1220 1933.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru II-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 9 października 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 158, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Weissbacha i składających się z maszyn, oszacowanych na sumę zł. 2800
Łódź, dnia 21 września 1933 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

ASTMY ZASTARZAŁE, RÓŻNE KASZLE przywilejne chorób płucnych są uleczalne **powidłami ziołowemi** od 1902 roku. — 3000 listów pochwalnych jest do przejrzenia na miejscu, opis leczenia na żądanie bezpłatne.
S. ŚLIWAŃSKI, ŁÓDŹ,
Brzezińska 33 Brzezińska 33

CHORYCH
na paraliż
artretyzm, reumatyzm, ischias i t. d. skutecznie leczę za pomocą radykalnych stosownych masaży i elektryzacji.
Posiadam liczne podziękowania i uznania.
Dypl. Masażysta, A. Koźmiński
KRUCZA 6. tel. 225-67. 30—2

GABINET CHIRURGICZNY
D-ra med.
J. Szreibera
mieści się obecnie na ul.
Narutowicza 9, tel. 122-95
Przyjmuje od 2—3 i 7—8.30
Ceny lecznicowe 30—2

DR. MED.
H. Słobodski
spec. chorób oczu
przeprowadził się na ul.
Wólczańską 4
tel. 241-27
przyjm. od 12—1 i od 3—4 pp. 30-2

DOKTÓR
S. BROTMAN
choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne, weneryczne czynności zapobiegawcze.
Panie: od 9—11 g. rano.
Panowie od 11—4 p.p. i 9—10 w.
ZAWADZKA 38. TEL. 108-07.
Dla p.p. wojskowych ustępstwo.

Dr. J. Schorr
lekarz zdrojowy z Iwonicza
POWRÓCIŁ
i ordynuje w chorobach serca od godz. 4—7 p. p.
Łódź, Gdańska 11,
tel. 226-85.
30-2

Do akt Nr. Km 390 1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 października 1933 roku o godz. 11-ej w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 141, odbędzie się publiczna licytacja mebli oszacow. na łączną sumę zł. 847 gr. 48, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 20 września 1933 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ
Sprawa Sallniga przeciwko Arbuzowi: nowicie: maki, urządzenia sklepo-

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 12 Rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 22 maja 1933 roku w sprawie wykonania konwersji wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających, listy zastawne i obligacje oraz konwersji tych listów zastawnych i obligacji (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 314),

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. ŁODZI

podaje niniejszym do wiadomości posiadaczy 8 proc. listów zastawnych ser. X, że, zgodnie z planem umorzenia i zatwierdzonym wzorem konwersyjnego listu zastawnego przez Ministerstwo Skarbu w dniu 26-go czerwca 1933 roku L. D. II. 13816/3/33), wymiana tych listów na nowe 5 proc. ser. X. K. rozpocznie się dnia 1 października b. r.

Dla dokonania wymiany winny być złożone w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, ul. Pomorska Nr. 21, listy zastawne z arkuszami kuponowemi od kuponu Nr. 14 począwszy. Koszty zwrotu zamienionych już 5 proc. ser X. K. listów zastawnych zamiejscowym posiadaczom ponosi Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi.

Do akt Nr. Km 1395 1933.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 października 1933 roku o godz. 11ej w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej Nr. 65, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maki, urządzenia sklepowego i 2-ch kas ogniotrwałych, oszacowanych na łączną sumę zł. 800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 września 1933 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km 807 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 października 1933 roku o godz. 10-ej w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 9, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1120, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 11 września 1933 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km 1543 1933.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 października 1933 roku o godz. 10-ej w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 14, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i radjo aparatu, oszacowanych na łączną sumę zł. 3100 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 12 września 1933 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

OGŁOSZENIE.

Nadzorca sądowy firmy „Światłowski i Kon“ w Łodzi, podaje do wiadomości, że decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 19 września 1933 roku termin sprawdzenia wierzytelności przedłużony został o jeden miesiąc. Ostateczne sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 25 października 1933 roku, od godz. 10 do 1-ej w lokalu firmy przy ul. Piotrkowskiej 49.

W terminie powyższym wierzyciele nadzorowanej firmy (lub ich pełnomocnicy) winni zgłosić się z tytułami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności.

Lista sprawdzonych wierzycieli dołączona zostanie w dniu 25 października 1933 r. do akt sprawy Nr. Z. 50/32 znajdujących się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi. Przytem osoby zainteresowane mogą zaskarżyć postanowienia nadzorcy sądowego w terminie siedmiodniowym do Sędziego Komisarza, który spór ostatecznie rozstrzyga.

Nadzorca sądowy
Ignacy Hirszfeld.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

„GEGUZ"
tel. 17-111
PIOTRKOWSKA 62, fr. II p.
BEZ ODSTĘPNEGO poleca między in.:
Zł. 166.- kwart. 2 pok. z kuch. wygody
Zł. 275.- kwart. 3 pok. z kuch. wygody
4, 5, 6 luksusowe I piętro i zł. 30.— pokoje umeblowane z klatki schodowej 30-2

W WARSZAWIE pokój z dobrym utrzymaniem 135. Informacje „Violet", Piotrkowska 81.

DO WYNAJĘCIA 2—3 pokoje z kuchnią oraz lokale handlowe i biurowe. Piotrkowska 79.

6 POKOI z kuchnią wszelkiemi wygodami I piętro front, 2 wejścia. 4 pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami II piętro i 4 pokoje na parterze nad. się także na lokal handlowy zaraz do wynajęcia. Śródmiejska 7.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do oddania. Andrzeja 39, m. 12

TRZYPOKOJOWE duże mieszkanie z wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza. Oglądać codzień od godz. 11-ej Lipowa 25, m. 12.

POSZUKIWANE dwupokojowe mieszkanie, remintowane, z wygodami, w centrum, nie wyżej drugiego piętra — bez odstępnego. Oferty pod „R. Gr."

ZAMIENIĘ 3-pokojowe świeżo wyremontowane mieszkanie z wszelkiemi wygodami na odpowiadające powyższym warunkom — 2-pokojowe. — Oferty: sub: „A. Gr.".

POSZUKUJĘ trzypokojowego mieszkania w nowym domu z wygodami, w śródmieściu, niedrogie komorne. — Dzwonić 222-25. 30

2 POKOJE z kuchnią na II piętrze do wynajęcia. Skwerowa 22, m. 9.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami od 1 listopada oraz lokal biurowy i suteryny na skład. — Wiadomość u dozorcy Aleja Kościuszki 93, lub telefon 114-79.

ŁADNE umeblowany pokój dla młodego pana, z oddzielnem wejściem, telefonem i łazienką do wynajęcia. Zachodnia 39, wiadomość u dozorcy.

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Andrzeja 46, m. 8.

DUŻY słoneczny pokój oddam dwum osobom .Wiadomość Kilińskiego 36, m. 23.

POKÓJ ładnie umeblowany, niekrępujące wejście, tanio do wynajęcia.— Piotrkowska 82, m. 41.

4-POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami, świeżo wyremontowane do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej nr. 189.

POKÓJ umeblowany, słoneczny do wynajęcia, ul. Zielona 45 m. 5 front II p.

SKLEP frontowy z mieszkaniem, 2 lub 3-pokojowe mieszkanie z wygodami wprost od gospodarza od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 200.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, balkonowy z wygodami i telefonem wejście niekrępujące do wynajęcia pojedyńczej osobie. Dzwonić 108-28 godz. 9—10 i 14—16

POKÓJ frontowy, wszelkiemi wygodami z utrzymaniem lub bez wynajmę inteligentnej osobie, Telefon 17998, 4—5, 8—9.

POSZUKIWANY pokój dla pojedyńczej osoby umeblowany lub bez w centrum, łazienka. — Oferty „Pracująca" Republika.

2 POKOJE z kuchnią i wszelkiemi wygodami, słoneczne w starym domu z urządzeniem lub bez (sypialka Wutkego stołowy), natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska 223, m. 6, pr. of. I w. II p.

POKÓJ umeblowany z łazienką z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Żeromskiego 41, II piętro front m. 3

POKÓJ umeblowany z łazienką z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Śródmiejska 56 (róg Lipowej) m. 23, I piętro.

POKÓJ w śródmieściu na 4 piętrze do wynajęcia. Wiad. tel. 209-46.

POSZUKUJĘ samotnego(a) pana (ni) na mieszkanie. Kilińskiego 42, m. 18.

POSZUKUJĘ lokalu fabrycznego o dwuch salach około 100 mtr. kw. — Oferty pod „100" do Republiki.

SŁONECZNY, frontowy pokój, wszelkie wygody, wejście niekrępujące. — Zachodnia 21, I p. f .m 5, tel. 178-94

ELEGANCKO umeblowany pokój wejście z korytarza, z używalnością łazienki, zaraz do wynajęcia. Zawadzka 44, m. 15.

DO WYNAJĘCIA gabinet i poczekalnia dla adwokata lub doktora. Wiadomość: Al. Kościuszki 22, I p. front, dr. Rotenberg, tel. 164-24 od 3—8.

POKÓJ umeblowany słoneczny, wszelkiemi wygodami dla samotnej inteligentnej. Traugutta 14, m. 23.

POKÓJ umeblowany frontowy, słoneczny na II piętrze z wygodami do wynajęcia. Śródmiejska 49, m. 6.

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia od zaraz Podleśna 26. Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ z kuchnią ze zlewem i ubikacją, poszukiwany. Of. sub „J. C."

OGRÓDEK, cisza, powietrze słońce 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią w willi wszelkie wygody, taras od 1.10. odnajmiemy kulturalnemu państwu. — Nowopańska 166 (przy Kątnej) telefon 149-85.

2 POKOJE umeblowane z używalności kuchni w centrum miasta poszukiwane. Dzwonić tel. 122-91, m. 9—11

2 POKOJE z używalnością kuchni razem lub oddzielnie do wynajęcia. Nowo-Targowa 5 m. 10 do 11 i od 2—5

PANU odnajmę pokój, ewent. na biuro, tel. Piotrkowska 120, I p. fr. m. nr. 8

DO WYNAJĘCIA obszerny umeblowany pokój z telefonem. Zgłaszać się: do 11 i pół rano i pomiędzy 3—5 pp. Aleja I Maja d. Nr. 1, m. 18.

POSZUKUJE się pokoju w śródmieściu na komplet freblowski. Pożądane z pianinem. Oferty do Republiki pod „Komplet".

DO ODDANIA
tanio ewent. gratis w centrum miasta **LOKAL**
dla przedsiębiorstwa, które jest konsumentem pary (farbiarnia, krochmalnia, apretura, obróbka drzewa etc.) Oferty sub „Universal" do Republiki.

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane pokoje frontowe jedno- i dwuokienny z osobnem wejściem, I piętro, nadające się również na biuro Kilińskiego 60/24

DO WYNAJĘCIA od zaraz sklep z pokojem i kuchnią 6-go Sierpnia 10, Sklep rogowy z pięcioma pokojami i kuchnią, nadający się na restaurację lub skład mebli 6-go Sierpnia nr. 10. Wiadomość u gospodarza.

SAMOTNA WDOWA przyjmie na mieszkanie 2-ch inteligentnych panów Łódź, ul. Kilińskiego 119, m. 5

POSZUKUJĘ 4 pokoi z kuchnią z wygodami front, nie wyżej II p. — Dzwonić 102-65 tylko między 3—5 pp. prócz niedzieli.

SŁONECZNY, duży pokój z telefonem i używalnością łazienki od zaraz do wynajęcia Wólczańska 4, m. 2.

W NOWOWYBUDOWANYM domu przy ul. Miłej 5, róg Szarej do wynajęcia od 1 października 2 pokoje z kuchnią. Dojazd tramw. 4, 7 i 11. — Dozorca wskaże.

POKÓJ z kuchnią, tamże stajnia skład i miejsce postoju dla wozów do wynajęcia zaraz. ul. Leszno 50.

POSZUKIWANY na szkołę obszerniejszy lokal z podwórzem lub ogrodem. Zgłoszenia do Republiki pod „Lokal szkolny".

POTRZEBNY pokój umeblowany, lub nie z niekrępującem wejściem w śródmieściu dla dwuch panów. Oferty do Republiki pod „Nr. 35278".

UMEBLOWANY słoneczny pokój z wszelkiemi wygodami wejście z korytarza do wynajęcia. Piramowicza 5, front m. 11.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 5 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami (słoneczne), lokal suterenowy od frontu (3 pokoje i kuchnia) na sklep lub warsztat oraz sklepy z piwnicami i dużemi oknami wystawowemi, woda z filtrów (odżeleziona). Można oglądać w godzinach od 10 do 16 (prócz niedziel i świąt). Warunki na miejscu u administratora. Al. Kościuszki Nr. 57, tel. 106-88.

NA KANCELARJĘ adwokacką poszukiwane 2 pokoje. Oferty sub „Adwokat".

SAMOTNA osoba przyjmie dwuch panów na mieszkanie ul. Kilińskiego 124 m. 13.

Poszukuję LOKALU fabrycznego
od 300—400 mtr.² możliwie w śródmieściu. — Oferty sub. „Lokal fabryczny" do Republiki

POKÓJ frontowy I piętro, ciepły dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. — Wiadomość Śródmiejska 52, m. 5.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami tylko pojedyńczej osobie. Obejrzeć od 2—5-ej. Gdańska 11, m. 10.

DLA PRZEMYSŁOWCÓW. Lokal 5-o pokojowy (parter 2 wewnętrzne piętro 3) w specjalnym budynku odstąpię zaraz. Wygody. Niskie komorne. Warszawa, Królewska przy Marszałkowskiej. Oferty „Przemysł" Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa Wierzbowa 11.

ELEGANCKI dwuokienny pokój nieumeblowany, ewentualnie z używalnością poczekalni natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska 86, m. 9.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO, specjalność, udziela profesor Kenley Berlitz metodą, akcent londyński. Nowe kursy rozpoczęły się 1 września. Ul. Piotrkowska 73, lewa oficyna I wejście, II piętro na lewo.

LEKCJE JĘZYKA francuskiego indywidualne i w kompletach. Pełne kwalifikacje i studja uniwersyteckie w Paryżu. Andrzeja 46, m. 8 od 2 do 4-ej.

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne, ul. Pomorska 40, załatwia szybko przyjęcia na wszystkie uniwersytety zagraniczne oraz na wydziały specjalne, wydaje legitymacje C. I. E., załatwia wizy ulgowe i inne ulgi akademickie.

KURSY polskiej YMCA: języków obcych, radjotechniczny i fotograficzny, Piotrkowska 89, tel 223-90, w godz. od 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 21-ej.

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub „Odpowiedzialna".

NAUKA KAPELUSZY przyjmę do kompletu kilka uczenic. Kursy A. Karbowiak, Andrzeja 5.

MADAME FISZHAUT, Parisienne diplomee Lecons de Francais. Renseignements par telephone: 14764 — de 2 h a 3 h.

ENGLISH LADY experienced teacher (dipl.) gives lessons 25 Cegielniana Herszberg.

LEKCYJ i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapoóźnionym metoda skrócona. — Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury) Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m 1, front, parter

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Literatura, gramtyka, wypracowania (matura) konwersacja. Andrzeja 29, m. 1, tel. 232-42.

ANGIELSKIEGO udzielam. Godzina jeden złoty. Informacje między 6 — 8 wieczorem ul. Przejazd 69, m. 10

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego, przedmiotów ogólnokształcących. Przyjmę też posadę nauczyciela domowego. Piotrkowska 103, m. 37.

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka udziela lekcyj języka polskiego dorosłym metodą skróconą. Zielona 42, m. 10 do 12-ej rano i od 5 wiecz.

DR. LUCIE KAUFMAN rend. Kilińskiego ses lecons de francais.

LEKCYJ w zakresie gimn. udzielam przygotuje do matury za pokój lub obiady. Specjalność niemiecki. Sub. „Nauczycielka gimnazjalna".

FRANCUSKI. Studentka po powrocie z Belgji przyjmie lekcje. Ceny niskie. Andrzeja 32, m. 1.

MISS MARY gives English, French German System Lingnaphone Piotrkowska 24, m. 7, dawniej Traugutta 2

UCZCIE SIĘ ZAWODU!
T-wo „Ort" w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 11-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:
Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, krawiectwo, modniarstwo, ondulacja, manicure, budowa odbiorników radjowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.

Matrymonialne

KATOLIK, fachowiec, lat 35 poślubi panią która dopomoże uruchomić interes. Zgłoszenia kierować Łódź, Orla 7, Bednarski i S-ka (Chemiczna pralnia).

MŁODY inteligent pozna panią do lat 35, która ma swoje mieszkanie, może dopomódz materjalnie — sub „Towarzystwo"

KAWALER lat 25 przystojny inteligentny na posadzie pozna panią w celu matrymonjalnym, posiadającą gotówkę lub interes. Oferty proszę skierować do Republiki pod „Szczęście".

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

Dodatek Literacko-Naukowy

GDYBY NIEMIEC RZĄDZIŁ ŚWIATEM...

(Gdyby Niemcom dano możliwość urządzenia świata, to obraz wypadłby inny, niż jest. — Z przemówienia Goebbelsa w Genewie)



Gdyby Niemcom los przeznaczył
Pełnię władzy mieć nad światem
— Glob wyglądałby inaczej
I poważnie zyskał na tem.

W proch by padły mury granic,
Nikt warcholstwem by nie grzeszył
(Wszelki opór byłby na nic
Pod „opieką" czułą Rzeszy).

Rychło weszłyby narody
W dobrobytu złote bramy
Śród kultury i swobody,
Jaką dzisiaj w... Niemczech mamy.

W. Drozdowski.

Bez nienawiści niema radości.

Ludzie zawsze łączą się przeciw rzeczywistemu, lub nawet wyimaginowanemu, wrogowi.— Głównym bodźcem wszelkiej działalności jest — nienawiść! — Jak się rozpoczęła pierwsza wojna międzyplanetarna.

Jeżeli nie masz wroga, trzeba go natychmiast...— wymyśleć.

(lu) Znakomity pisarz francuski, Andre Maurois, posiada w swym dorobku utwór utopijny, składający się z urywków przyszłej historji powszechnej („Deux fragments d'une histoire universelle").

Powieść Maurois, opisująca historję wojny międzyplanetarnej pokazuje w krzywem zwierciadle obecne stosunki międzynarodowe, i, jako **doskonale pomyślana satyra polityczna,** zasługuje na uwagę.

Akcja powieści toczy się około 1960 roku. W Europie panuje spokój. Zagoiły się już rany, spowodowane **ostatnią wojną powszechną w 1947 roku z powodu Mandżurji.** Światem rządzi faktycznie dyrektorjat składający się **z pięciu „dyktatorów opinji publicznej",** właścicieli trustów prasowych we Francji, Anglji, Ameryce, w Niemczech i w Japonji. Psychologja wojenna stała się archaizmem. Ludzie przejęci są pokojową pracą i zapomnieli o wojnie. Wszystko niby składa się jaknajlepiej. Tylko jedna okoliczność zaczyna niepokoić „dyktatorów opinji publicznej", a mianowicie — **na ziemi zapanował smutek...** Zbrodni coraz mniej, sport znudził się wszystkim. Wogóle wszystko się znudziło. Nu-u-u-u-u-da...

Co czynić?... W Paryżu odbyła się narada w sprawie wytworzonej sytuacji. Hrabia de Rouvret, francuski członek dyrektorjatu, dowodził, że **„tak dalej być nie może".** Trzeba podnieść ducha narodów. Nuda, jaka opanowała świat, wywołana została według jego mniemania, **zanikiem nienawiści.** Bez tego uczucia nie można zainteresować ludzi. Pisma stały się uczciwe i **głoszą prawdę, ale przez to właśnie stały się nudne.** Imperjum rzymskie — parodja Ligi Narodów — zabezpieczyło świat od wojen, ale nie przewidziało jednej rzeczy: — **że ludzie zginą z nudów.** Bez walki niema radości życia. Ludzie łączą się zawsze **przeciwko** komuś, a nietylko dla samego związku. Powiadają, że oto Francja, składająca się ongiś z samodzielnych prowincyj, skonsolidowała się w jedno potężne państwo, dlaczegoby więc narody nie mogły się połączyć w jeden potężny związek?... Lecz cała rzecz polega na tem, że prowincje francuskie złączyły się **przeciwko wspólnemu wrogowi zewnętrznemu,** a przeciwko komu mają się połączyć wszystkie narody na ziemi?... Przeciwko nędzy, chorobom i innym niedomaganiom naszego życia społecznego?... Puste słowa...

Zrozumiano, że ludzkości potrzebny jest **widoczny, namacalny, żywy wróg, przeciw któremu można byłoby wzbudzić nienawiść.** Zdawałoby się, że dyrektorjat nic na to nie pomoże, skoro narody nie mogą znaleźć wspólnego wroga, ale oto wstaje przedstawiciel Anglji, lord Douglas, który powiada.

— **Jeżeli niema, to trzeba go wynaleźć!**

Zaczynają się zastanawiać, kogoby tu wybrać, kto byłby najodpowiedniejszy na wroga wszystkich mieszkańców ziemi, i **zaszczytny wybór padł na księżyc.** Chodzi teraz tylko o wzbudzenie nienawiści przeciwko księżycowi. Ale przecież w dyrektorjacie zasiadają specjaliści, dyktatorzy opinji publicznej. Doświadczenia lat poprzednich wykazały, że nastrój tłumów da się z łatwością sztucznie wytworzyć. Iluż to ludzi wyleczyło się lekarstwami, nieposiadającemi żadnej mocy leczniczej, lecz za to **świetnie reklamowanemi?!...** A iluż to nieutalentowanych pisarzy i artystów zawdzięcza swój rozgłos tylko tej okoliczności, że **prasa należycie lansowała ich nazwiska?...** Wystarczy tylko chcieć, a jutro wszystkie megafony świata napiętnują księżyc jako najgroźniejszego wroga ziemi i ludzkość zakipi nienawiścią do dalekiej planety.

Lord Douglas przygotował nawet plan kampanji. Opierając się na doświadczeniach z lat poprzednich, szczególnie z okresu wojny europejskiej, lord Douglas stwierdził, że **nienawiść kultywuje się najlepiej przez przypisywanie wrogowi największych bezeceństw.** Tak było podczas wojny europejskiej. Głosy krytyczne znikały. Masy zaczynały wierzyć w okrucieństwo wroga i same siebie tem dopingowały. W ten sposób powstawała **charakterystyczna psychoza wojennej nienawiści.** Taką samą metodę postanowiono zastosować i w tym wypadku. Mniejsza z tem, czy wróg istnieje, czy też został wyimaginowany. Ważne jest to, że **pewnego dnia w pismach ukaże się wiadomość, jakoby gdzieś tam na Alasce, czy w Turkiestanie zburzona została jakaś wioska wśród niezwykle tajemniczych okoliczności.** Następnego dnia powinna się ukazać wiadomość o takiej samej tajemniczej katastrofie w Brazylji, w Chinach lub w Australji. Tytuł nad wiadomością:

— **„Tajemniczy wróg... Kto śmie atakować Ziemię?!"...**

Panika rośnie. Po tygodniu ukazują się wywiady z profesorami. Znajdą się tacy, którzy dowiodą bezspornie, że **tajemnicze katastrofy mogą być tylko skutkiem zbrodniczej działalności mieszkańców księżyca.** Po miesiącu każde dziecko będzie wiedziało, że mieszkańcy księżyca chcą zburzyć ziemię i dlatego należy mobilizować wszystkie siły przeciwko nadciągającemu wrogowi, który w przeciwnym razie nas stratuje i zniszczy.

Plan lorda Douglasa został przyjęty i w 1963 roku **przystąpiono do jego realizacji.** Podzielono pracę na trzy zasadnicze etapy. Pierwszy etap — **wywołanie paniki drogą wiadomości o tajemniczych katastrofach, drugi etap — poszukiwanie tajemniczego wroga i wreszcie trzeci etap — znalezienie go i skierowanie przeciwko niemu całej nienawiści świata.**

Nienawiść przeciwko księżycowi połączyła w nierozerwalny związek wszystkie narody. Kongres amerykański **wyasygnował 100 miljonów dolarów jako premję dla tego, kto umożliwi komunikację z księżycem.** Znakomity uczony Ben Tarbit opublikował wyniki badań, z których wynika, że komunikacja taka jest narazie niemożliwa, ale można za to wynaleźć **pewne promienie, które mogłyby spowodować na księżycu szereg katastrof.**

Kampanja rozwija się. Nuda, oczywiście, znikła. Wszystko, zda się było w porządku, lecz oto jeden z członków dyrektorjatu zbuntował się i postawił wniosek o **przerwanie wojny z niewidzialnym wrogiem.** Tym człowiekiem był przedstawiciel Francji, de Rouvret. Wskazał on, iż uczucie nienawiści podczas wojny europejskiej w 1914 roku było jedną z przyczyn wielu powojennych klęsk.

Ale nikt nie chce go nawet słuchać. Wszyscy byli za tem, aby kampanji nie przerywać. Jeżeli odbierze się ludziom wyimaginowanego wroga, to nienawiść ich znajdzie sobie inne wyjście, a wtedy może być znacznie gorzej...

Prowadzono więc nadal kampanję obmyśloną przez lorda Douglasa. Pisma nadal donosiły o zburzeniu miast i miasteczek, a karykaturzyści przedstawiali mieszkańców w odpowiedniej formie znienawidzonego księżyca.

Pewnego dnia całą prasę obleciała wiadomość o tem, że Ben - Tabrit wynalazł wreszcie aparat, mogący wysyłać na księżyc niszczycielskie promienie. Wykonano pierwsze próby, które udały się znakomicie. Pokazywano zdjęcia księżyca przed działaniem niszczycielskiego aparatu i po działaniu. Widać było wyraźnie zniszczone części planety.

Ale oto, jak grom z jasnego nieba spada — tym razem odpowiadająca prawdzie wieść o tem, że miasto Darmstadt **zostało rzeczywiście zniszczone...**

A więc księżyc podniósł rzuconą mu rękawicę...

Zwołano nadzwyczajne zebranie dyrektorjatu. Delegat francuski nadal domagał się przerwania działań wojennych. Przedstawiciel niemiecki był przeciwnego zdania. Postanowiono w dalszym ciągu prowadzić wojnę.

Ben - Tarbit zniszczył swemi promieniami księżyc, a mieszkańcy księżyca zaczęli niszczyć jedno miasto za drugiem na ziemi...

Tak zaczęła się pierwsza wojna międzyplanetarna.

Czego się uczą w Niemczech?

Z Berlina donoszą: Ministerstwo pruskie dla spraw odnowienia rasy germańskiej wydało zarządzenie, mocą którego wszyscy uczniowie i uczenice w szkołach mają być obznajmieni z doniosłą akcją rządu przywrócenia rasie germańskiej „dawnej świetności" i oczyszczenia jej ze szkodliwych naleciałości.

W tym też celu we wszystkich klasach szkolnych wprowadza się **przymusową naukę biologji, od której nie będzie mógł być zwolniony żaden uczeń czy uczennica.** Na lekcjach biologji poruszane będą zagadnienia rasowe, ujemny wpływ innych ras na ducha germańskiego, rozróżnianie osobników innej rasy i szkodliwy wpływ małżeństw mieszanych. Lekcje te zajmą od dwuch do trzech godzin tygodniowo w każdej klasie bez względu na redukcję godzin wykładowych języków obcych i matematyki.

Co pewien czas odbywać się będą z tych przedmiotów **specjalne egzaminy,** od których nikt **się nie będzie mógł** zwolnić i każdy z uczniów, bez względu na jego rozwój fizyczny i umysłowy, będzie się musiał przed komisją egzaminacyjną wykazać **„fachową" znajomością tej niemieckiej biologji.**

Bicze z piasku.

Dziurka od klucza.

Jest coś imponującego i wzruszającego zarazem w ogromie skali, jaką obejmuje wynalazczy genjusz ludzki. Niema tak błahego odcinka życia, aby nie raczyło spocząć na niem oko genjusza dla wprowadzenia zmian i udoskonaleń. W każdy najintymniejszy szczegół wejrzy, zatroszczy się o każdą drobnostkę, w szczytnem dążeniu usuwania wszelkich cierni, aby życie płynąć mogło ludziom po samych różach.

Czy nie jest np. cierniem w życiu dojrzałego męża, ojca rodziny, jeżeli zasiedziawszy się cokolwiek w gronie przyjaciół, późną nocą powraca do domu, a tu jak na złość ani rusz trafić nie może pociemku kluczem w dziurkę zatrzasku?

Napozór — głupstwo, drobiazg, ale jekże przykre konsekwencje pociąga niekiedy za sobą.

Trudno, człowiek nie jest ulany ze śpiżu, jest istotą ułomną, która miewa chwile załamań i słabości. Z tego, że nie jest ze śpiżu ulany wynika, że może być ululany.

Może to sprawić ślepy los, nieubłagane Fatum.

Możesz spokojnie iść ulicą, z niezłomnem postanowieniem na pierwszym przystanku wsiąść do tramwaju, by za chwilę wpaść w ramiona czekającej żony — Penelopy, gdy nagle uderzy cię ktoś po ramieniu:

— Antoś! Jak się masz?

— Józek! Kopę lat!

Ślepy los zetknął cię właśnie z kolegą z ławy szkolnej, którego nie widziałeś od dwudziestu lat.

Momentalnie zapominasz o natychmiastowym powrocie do domu, bierzesz przyjaciela pod rękę, zaczynacie gwarzyć, wspominać dawne dzieje, dopytywać się wzajemnie o koleje życia i nim się spostrzegłeś jak siedzisz w zacisznej knajpce, w przytulnem gniazdku loży-separatki.

— Tu swobodnie możemy pogadać! — mówi Antoś.

— Najdalej za godzinę muszę być w domu — broni się jeszcze w tobie twierdza Grenady małżeńskiej, ale już czujesz, że i w tej Grenadzie zaraza.

Jak z pod ziemi wyrasta przed tobą na stoliku baterja butelek, śledzi, sardynka, jajeczko w majonezie.

Nikt tego nie zamawiał, ale knajpa ma tę właściwość, że butelki i zakąski nawet nie zamawiane same wyrastają na stole i kuszą, a przy rachunku pokazuje się:

— Było, nie było? — było!

Zwierzenia koleżeńskie i wzmocnione kolejki zaczynają się przeplatać, a poczucie czasu się zaciera.

Spoglądasz na zegarek:

— Jezus Marja! Już północ!

Wobec tego, że prekluzyjny termin powrotu do domu dawno już minął, siedzisz dalej. Jak już ma być bura małżeńska, to niechże przynajmniej będzie za co, no nie?

Więc dopiero o bladym świcie stajesz na chwiejnych nieco kończynach przed drzwiami własnego mieszkania.

I tu dopiero zaczyna się tragedja.

Na schodach ciemno, choć oko wykol i co dziwniejsze schody czegoś tańczą. Drzwi także nie chcą ustać na miejscu tylko to się nachylają ku tobie, to znów cofają.

Jakże tu w takich warunkach trafić kluczykiem do mikroskopijnej dziurki od zatrzasku? Mowy nie ma! Męczysz się przez kwadrans, wodząc kluczem dokoła otworu, ani rusz trafić do środka. A obudzić żonę, to to samo, co wejść do klatki uśpionego lwa i nadepnąć mu na ogon.

Zdawałoby się — któż ci nieszczęśliwy mężu może przyjść z pomocą w twoim kłopocie? Chyba nikt!

O, nie! Wynalazczy genjusz ludzkości ciebie nie opuści, wejrzy w twoje tragiczne położenie, przyniesie ulgę twej rozterce wewnętrznej i dopomoże ci trafić do dziurki, nie budząc żony.

Oto dobroczynny anioł natchnął wynalazcę myślą silnego namagnetyzowania obwodu dziurki od klucza w zamkach i zatrzaskach.

Jesteś uratowany! Takie proste, a takie genjalne.

Wystarczy ci tylko wyjąć klucz z kieszeni i podnieść go do wysokości zamka, aby dziurka sama przyciągnęła klucz, nakierowała go i wessała w siebie.

Tobie pozostaje — tylko przekręcić klucz, a na to jeszcze wystarczy ci siły i przytomności.

Bądź więc błogosławiona, wynalazczości ludzka!

Padalec.

NA BOISKU SPORTOWEM.

Wrażenia laika z meczu piłki nożnej na stadjonie amerykańskim.

(r) Widzimy to zawsze w kinie, w amerykańskich dodatkach dźwiękowych, zaczynają się naraz bić na boisku. Rzucają się na siebie, kopią, drapią.. To się nazywa — grą w piłkę.

Niebezpieczna zabawa. Ale nietylko dla grających. Stwierdziłem to osobiście, gdy znalazłem się pewnej soboty w pół do drugiej po południu w hallu kolei podziemnej, aby wyruszyć na zawody uniwersytetu nowojorskiego contra uniwersytet Missouri.

Nigdy nie widziałem amerykańskiej gry w piłkę nożną. Widziałem to, co wszyscy w kinie, ale tak samo nie rozumiałem, o co chodzi, jak nie rozumie z pewnością nikt. Mimo to, mój pogląd, że ta amerykańska piłka nożna jest sportem brutalnym i niebezpiecznym dla życia, zrodził się we mnie jeszcze przed dostaniem się na boisko. ...dinowany z zwartą masę czekających na przystanku, byłem stopniowo ...pychany na brzeg peronu. Przednie ...edy wywalczyły sobie miejsca w kolejce podziemnej, wpędzając wysiadających, mimo ich obrony (wyrażającej się w przekleństwach i boksie) zpowrotem do wagonów i wciskając się za nimi. Na peronie pozostało kilkanaście osób ...onych. Pociąg ruszył.

Ściśnięty, zmaltretowany, w wagonie, który unosił tłum żądnych rozrywki do stadjonu Yankee, zacząłem już rozmyślać o tem, jak bezpiecznie czują się gracze w porównaniu z widzami... Ale byłem w grubym błędzie...

W zwartych szeregach płynęli ludzie do stadjonu, automobiliści w samochodach, piesi pieszo. Tak samo, jak u nas. Ale uderzająco różny od naszych ...ków jest fakt, że ludzie z niebezpieczeństwem życia i poświeceniem, do... ...czo od czasu Winkelrieda jest zdolna jedynie amerykańska walka o byt, ...ają się prawie pod koła aut, z głośnem wołaniem błagając kierowców, by ...rażowali u nich auta. Wynajęli ...ce, sobota jest jedynym dniem, w ...rym może się opłacić spekulacja. ...chodzi ich pogarda śmierci. Ale ...które auto się zatrzymuje. Mi... na twardych jak stal oponach ...ody w ruchu.

...ze zdumienia stanąłem na ...e rozumiałem, co sie tu sta... ...ami tłoczyłem się koło i w ...ei podziemnej, z dziesiątkami ...eszych i tysiącami aut prze... ...en ostatni kawałek drogi — i to ...stationu jest pusta. Tak mi ...wało. Ale dopiero później zro... ...na czem polegała moja omyłka. Gdy na stadjonie jest 85.000 miejsc, ...mecz przybyło tylko 40 tysięcy, ...wydaje się pusty. Pomyśleć — ...ludzi przybyło na widowisko.

Preludja gry. Na boisku zaczyna ...orkiestra, która przypomina, ze ...du na swe umundurowanie, woj... Są to jednak umundurowani ...denci. Również kapelmistrz w wy... białym skórzanym kapeluszu, ...prywatnie słuchaczem uniwersytetu nowojorskiego.. Odmaszerowują. W tej chwili zrywa się burza oklasków. Wpada na boisko trzynastu graczy. Chociaż tylko jedenastu jest jednocześnie czynnych na boisku sportowym, potrzebni są zastepcy. W jakim celu? Zobaczymy to później.

Wbiega druga drużyna. Burzliwe oklaski. Nowojorczycy mają fioletowe koszulki i zielone spodenki, goście z Missouri noszą ubiór pomarańczowy — czarno-pasiasty. Wszyscy mają na głowach hełmy. Okrągłe masywne osłony chronią uszy — dawniej zdarzały się nieszczęśliwe wypadki, wyrywano sobie muszle uszne. Poza tem gracze wy...ani są watą.

Zjawia się referee, pomocnik sędziego. Żywe zadowolenie. Pojawia się um...re, sędzia. Burzliwe zadowolenie.

Jest już czas chyba, aby powiedzieć cokolwiek o owacjach tłumów i znaczeniu tych parokrotnych używanych słów: „Zadowolenie“, „Żywe zadowolenie“ i „Burzliwe zadowolenie“.

Otóż, poza boiskiem grasują sympatyczni młodzieńcy, noszący urzędowo tytuł „Chee... ...aders“. Są to organizatorzy ow... ...ują się oni podczas gry, uzbrojeni w megafon, przed pojedyńczemi odcinkami areny i wrzaskiem zarządzają, **jakiej załodze lub jakiemu graczowi należy w tej chwili zrobić owację.** Na to jest już ustalona formuła. Organizator owacji wzywa publiczność do wiwatowania na cześć lewego członka ataku załogi uniwersytetu Nowego Jorku, nazwiskiem Nemecek. I rozbrzmiewa chóralny wrzask:

„Rah, rah, rah,
Sis, bum, bah,
N. Y. U., N. Y. U.
Nemecek, Nemecek, Nemecek.“

Piłka nie jest bynajmniej okrągła jak normalna piłka europejska. Ma ona kształt śliwki, dosyć dużej, ale niezupełnie okrągłej. Rozlega się strzał. Gra rozpoczyna się.

Amerykański sport narodowy został niewłaściwie nazwany „football“, jakgdyby to miało jakikolwiek związek z piłką lub nogą. Wprawdzie i w Ameryce uprawiana jest znana w Europie gra w piłkę nożną, ale nazywa się tam ona **„Soccer“**. To co się nazywa w Ameryce grą w piłkę nożną, jest **niczem innem, jak rugby.**

Partja rozgrywa się w czterech etapach po piętnaście minut. Boisko ma 100 metrów długości, każde pięć metrów zaznaczone jest linją. Istnieją duże bramki, lecz poprzeczki nie w nich przymocowane do wierzchołka słupków, lecz pośrodku nich. Bramka nie jest jednak świętością. Odgrywa ona zupełnie podrzędną rolę i umieszczona jest poza boiskiem.

Boisko rozpoczyna się od poprzecznej linji, biegnącej przed bramką przez całe boisko. Jeśli jednej z drużyn uda się przenieść piłkę poza linję przeciwnika, zyskuje ona t. zw. „Touchdown“ — duży zysk odpowiadający w przybliżeniu naszej bramce. Drużyna, która zdobywa „Touchdown“ otrzymuje sześć punktów i prawo, by jeden z jej graczy strzelił z odległości dwudziestu metrów do bramki przeciwnika. Gdy piłka wpadnie do bramki, strzelający otrzymuje za swą zręczność oklaski, ale drużyna na tem nic nie zyskuje. Jeśli zaś piłka przejdzie nad poprzeczką, liczy się to za dodatkowy punkt.

Piłkę zatem trzeba nosić. Nosi się ją też stale, a raczej — usiłuje nosić. Bo przecież cała nieprzyjacielska jedenastka ma za zadanie **nie dopuścić do przejścia dziesięciu kroków, względnie linji bramkowej.** W jaki sposób nie dopuszczają do tego? Poprostu w ten sposób, że **uzbrojoną w hełm głową walą niosącego piłkę w brzuch, chwytają za nogi, uderzają pięścią w twarz lub obdarzają innemi podobnemi pieszczotami.**

Oczywiście, każdorazowy posiadacz piłki przewraca się co najpóźniej po piętnastu sekundach, a partnerzy i przeciwnicy padają na niego w splątanym kłębie ciał. Sędzia gwiżdże i kłąb rozplątuje się. Jedynie gracz, leżący na spodzie, przed chwilą dumny posiadacz piłki, **zostaje przeważnie na ziemi, ranny, omdlały, lub jedno i drugie.**

Czarno ubrani służący klubowi pędzą na miejsce, aby doprowadzić ofiarę do przytomności sztucznem oddychaniem i octem. Zbliża sie lekarz ze skrzynką instrumentów. Sedzia nie może jednak ścierpieć takiego bałaganu na boisku i każe wynieść ten strzęp człowieka. W międzyczasie pozostali przy życiu gracze orzeźwili się wodą z lodem (czas to pieniądz) i gra toczy się dalej.

Ćwierć minuty, czasem pół.

Piłka gra zaledwie rolę pałeczki przy biegu sztafetowym. Możnaby ją zastąpić innym symbolem, który trzeba przenieść poza linję bramkową. Cała gra jest właściwie biegiem, któremu przeciwnik powinnien przeszkodzić. Falanga przeciwko falandze.
Dotykanie piłki nogą rzadko się zdarza w tej dziwnej grze w piłkę nożną.

Zadziwiające jest nie to, że publiczność obserwuje walkę z dzikim wrzaskiem, lecz że to podniecenie wybucha co ćwierć minuty lub co pół minuty. W chwili rzucania piłki 40.000 ludzi wskakuje z miejsc, by usiąść zpowrotem w chwili gwizdka sędziego. Widok tych, co pewien czas siadających i zrywających się tłumów, jest niebywale komiczny.

Na trybunie prasowej urzędują sprawozdawcy. Przy aparacie Morse'a, przy telefonie, przy mikrofonie radjowym. Jeden z nich naciska klawjaturę — i w tej samej chwili zjawiają się napisy na fasadach siedzib gazet amerykańskich.

Tłumy ludzi stoją na ulicach i widzą i słyszą, że sędzia odgwizduje. Wrzeszczą „Oszustwo“, „Stronniczość“... w St. Louis, w San Francisco, oddaleni od miejsca gry o tysiące mil.

Operując europejskiemi pojęciami sportowemi, wprowadzony w błąd nazwą „piłka nożna“, obecnością bramki i skórzanej piłki, męczyłem się prawie trzy kwadranse, aby pojąć sens gry, który został tu wyłożony szczęśliwemu czytelnikowi. Gdy wreszcie zrozumiałem o co chodzi, sędzia odgwizdał zawody. A wówczas stało się coś nieoczekiwanego. Zwycięska drużyna zdemolowała bramki, aby zabrać je z sobą do domu jako trofea. Zabrano skalp pokonanego....

W kolejce podziemnej, w tramwajach i autobusach — była to sobota, punktualnie o piątej po południu — zaczęły na nowo rozgrywać się zagrażające życiu walki.

EGON ERWIN KISCH



Proszę: spalcie mnie!

Odezwa utalentowanego pisarza niemieckiego.

Utalentowany pisarz niemiecki, Oskar Marja Graff opublikował na łamach czasopisma emigracyjnego „Aufruf“ artykuł pod oryginalnym tytułem „Spalcie mnie“.

Graff opowiada, iż do jego mieszkania monachijskiego przybyła policja, która jednak, z powodu jego chwilowej nieobecności, nie mogła go aresztować. Pomimo to policja zabrała wiele rękopisów, których w żaden sposób nie będzie już mógł zrekonstruować. Łupem policji niemieckiej padł zebrany w ciągu długoletniej, żmudnej pracy materjał literacki, dalej skonfiskowała ona bibliotekę i wszystkie papiery i dokumenty pisarza, wartość których nie da się wogóle określić.

Dla uniknięcia „przyjemności“ przebywania w obozie koncentracyjnym, Oskar Marja Graff zmuszony był uciec zagranicę, czyli — stracić ojczyznę.

A po tem wszystkiem Graff dowiaduje się, ku swemu największemu zdumieniu, **iż wszystkie jego dzieła, prócz najważniejszego „Jesteśmy jeńcami“ — nietylko są dozwolone w Trzeciej Rzeszy, lecz nawet czytanie ich zaleca się przez czynniki miarodajne.**

— Wynika z tego — pisze Graff, — że uznany zostałem za wyraziciela „nowego“ ducha niemieckiego... Zapytuję siebie, — **czem zasłużyłem na taką hańbę?..**

Przedstawiciele tego barbarzyńskiego nacjonalizmu — oburza się autor w swym artykule — nacjonalizmu, nie mającego nic wspólnego z jaźnią niemiecką, pozwolili sobie na to, by zaliczyć mnie w poczet ludzi ich „ducha“ i zamieścić na t. zw. „białej tablicy“, którą sumienie świata nazwać może tylko czarną... **Na taki dyshonor doprawdy nie zasłużyłem...**

Całe życie i twórczość pisarza dają mu, wedle przekonania Graffa, prawo żądać, aby **„książki jego zostały spalone na stosie, a nie wpadły w krwawe łapy i przenikały w zdegenerowane mózgi“.**

Graff żąda przeto, aby **dzieła jego zostały spalone.**

Może być spokojny: książka jego „Bawarski Dekameron“ wraz z przekładem „Arianny“ Claude Annet'a i „Wrześniowemi nowelami“ pióra... narodowo - socjalistycznego literata Arnolda Bronnena (nie-aryjczyka) została zakazana w sprzedaży.

Historje niezwykłe.

Liczba samobójstw w Niemczech wzrasta z każdym dniem. Oto kilka ostatnich wypadków samobójstw, które wywołały olbrzymie wrażenie w całym kraju: — W Berlinie odebrał sobie życie prof. Knoepfke, dyrektor berlińskiego towarzystwa radjofonicznego, w Greifelwald — prof. Edmund Forster, dyrektor tamtejszej kliniki, wreszcie prof. Gross, dyrektor kliniki w Munsterze.

***

Na fantastyczny pomysł wpadła redakcja francuskiego pisma „Annales“. Oto zwróciła się na do szeregu pisarzy, poetów i artystów z zapytaniem, czy posiadają oni swych faworytów w leksykonie. Innemi słowy — pisarze mieli wskazać 10 słów najpiękniejszych według ich zdania, nie ze względu na brzmienie, lecz ze względu na treść. Andrzej Maurois wyliczył między innemi następujące słowa:

— Milczenie, porządek, piękno, melancholja, oczarowanie, uśmiech, itp.

***

Z rozporządzenia władz berlińskich zdjęto tablicę pamiątkową z domu, w którym podczas swego pobytu w Berlinie mieszkał Ferdynand Lassale. Napis na tablicy brzmiał:

— „W tym domu mieszkał od 1859 do 1863 roku p. Ferdynand Lassale. Pamięci Jego — Berlin“.

***

Wydawnictwo francuskie „Świadectwa naszej epoki“ wypuściło ilustrowany almanach pt. „Żydzi“. Z bogatego materjału dowiadujemy się o nazwiskach niektórych znakomitych Francuzów-Żydów.

Wszyscy prawdopodobnie wiedzą, że żydami są Edmund Rotszyld, akademik Belgson, finansista Louis Dreyfus, prof. Silvain Levis, Andre Citroen i inni.

Ale nie wszyscy wiedzą o tem, że prawdziwe nazwisko Andrzeja Maurois brzmi Hercog i że żydami są również Tristan Bernard, Henri Duvernois, Francis de Croisset i inni. Nawet Mistinguette jest napoły żydówką, gdyż ojciec jej był ch...ścijaninem, natomiast matka — żydówką.

SWIAT KOBIECY

Bunt kobiet.

(i) Znany autor francuski, autor „Chłopczycy", Victor Margueritte zamieścił w jednym z wielkich tygodników francuskich bardzo interesujący artykuł o kobiecie współczesnej.

— „Wreszcie kobieta mogła zająć należne jej stanowisko w społeczeństwie — pisze wielki feminista — gdy uznano jej prawo do samodzielności, do niezależności i do pracy zarobkowej. Ale stwierdzić przytem należy, że kobiety, pracujące zarobkowo, są wyzyskiwane w niezwykły wprost sposób. Mimo, że praca ich nie ustępuje pod żadnym względem pracy mężczyzny, przeciwnie — stwierdzono, że w wielu wypadkach kobieta daleko intensywniej pracuje, aniżeli mężczyzna, ustalono, że z racji swej płci, powinny one zarabiać daleko mniej aniżeli mężczyźni. Dlaczego? Na to pytanie nikt konkretnej odpowiedzi dać nie umie.

W zawodzie fryzjerskim, który jest stosunkowo najlżejszy, kobiety zarabiają stosunkowo nieźle. Ale gdy przyjrzymy się pracy biuralistki w biurze, nie będziemy się dziwili, że skargi tych kobiet są absolutnię uzasadnione. Każda z tych kobiet, poza 8 godzinami pracy zawodowej, ma często na swych barkach troskę o gospodarstwo, męża i dzieci. Płaci się im mniej, niż mężczyznom, a wymaga się tyleż. Gdy mężczyzna po dniu pracy wraca do domu, ma prawo w wygodnych pantoflach usiąść przy stole i przeczytać gazetę. Kobietę czekają wówczas już inne obowiązki. Zmęczona po pracy w biurze, musi krzątać się koło przygotowania posiłku, musi wydać dyspozycje służbie, względnie, jeśli służby nie ma, musi sama zająć się robieniem w domu porządków.

— „Uważam, że żona - gospodyni powinna pobierać zapłatę za swą pracę koło domu. Póki to nie nastąpi, kobieta jest i będzie całkowicie zależna od męża. Prawo powinno wziąć w opiekę zamężną kobietę i obalić odnośne paragrafy kodeksu napoleońskiego, którego słynna maksyma brzmi: „Kobieta jest własnością mężczyzny, jak drzewo owocowe jest własnością ogrodnika".

Margueritte, zapalony feminista, szczerze oddany sprawie kobiecej, kończy swą ankietę gorącem życzeniem, aby „słaba płeć" zrównana została we wszystkich prawach z mężczyzną, nietylko nominalnie ale i faktycznie.

Z naszego świata.

Coraz więcej stanowisk w sądownictwie obejmują kobiety. Ostatnio w Norwegji wTrondjem sędzią drugiej instancji mianowana została p. Ruth Sorenson Bil, a w Kopenhadze (Danja), stanowisko sędziego objęła p. Fabicius Gjeelkrup.

W Polsce mamy dotąd jednego tylko sędziego - kobietę p. Grabowską w Warszawie. Ale, jak słychać, w najbliższym czasie wśród nowomianowanych sędziów mają być jeszcze cztery kobiety. Poza tem, poraz pierwszy kobiety obejmą u nas stanowiska notarjuszy.

***

W Londynie ukazała się bardzo interesująca broszurka, która ustala, jakie wymiary obowiązują wszystkie eleganckie i piękne panie.

Według tej tabeli, ideał piękności powinien mieć wymiary następujące: wysokość — 5 stóp, szyja — 12 i pół cala, biust i klatka piersiowa — 34 cale, objętość w pasie — 17 cali, biodra — 34 cale, udo — 15 cali, łydka — 13 cali, noga w kostce — 8 i pół cala

MODNA SYLWETKA PANI.

Z miłych szczegółów powstaje piękna całość.

Modna dziś sylwetka nie wykazuje żadnych specjalnych zmian. Poszerzona linja ramion i talja na normalnej wysokości — utrzymują się w dalszym ciągu..

Spódnice są ostatnio nieco węższe, niż dotychczas. Na wysokości kolan poszerzamy je odpowiedniemi godetami, falbanami, fałdami i plisami — w rodzaju wachlarzy, umożliwiającemi swobodę ruchów.

T. zw. „petites robes" są skromne w linji i przybraniach. Żadnych skomplikowanych krojów. Nierażące, pozbawione jaskrawych barw, przybrania. Miejsce dotychczasowych modnych przybrań „lingerie" zajmują dyskretne przybrania futrzane: kołnierze i kokardy z twarzowego „herminette". Suknie wizytowe zdobimy wąziutkiemi jedwabnemi frendzelkami, subtelnym haftem i metalowemi efektami.

Z materjałów bardzo modne są wełny i jedwabie czarne, przetykane złotemi nitkami, tworzącemi desenie djagonal lub lekko włochate prążki i kratki. Suknie formy „princesse" z paskiem lub bez — modne są również w sezonie bieżącym. U wielu sukien wizytowych dolna część jest lekko drapowana, temniemniej jednak pozostają one obcisłe i przylegające.

Wielką zdobyczą tegorocznej mody są tuniki, tworzące jakgdyby podwójne spódniczki, z pod których widoczne są falbany, szerokości 15—20 cm. Niemniejszą inowacją jest również bluzka t. zw. casaque, mocno zmieniona w formie, przystosowana bowiem do wymagań obecnej mody. Bluzki te szyjemy z materjałów identycznych jak spódniczki, bądź z zupełnie kontrastowych gatunków i barw. Do najmodniejszych połączeń należą: czarno - białe, czarne, pastelowo - niebieskie, bronzowo - herbaciane, srebrno - szare.

Na późne popołudnie bardzo stosowne są spódnice z lamy i bluzki „casaque" wytworne i długie, z czarnego mousseline. Ładnie również prezentują się spódnica aksamitna z bluzką „casaque" ze srebrnej i złotej lamy, flamisolu lub ciężkiego srepe - de - chine'u.

Na tualety wieczorowe polecamy przedewszystkiem jedwabie sztuczne, z których na pierwsze miejsce wysuwa się błyszczący „burangence", następnie satin, flamisol, tafta i romain. Z pośród przezroczystych tkanin należy wymienić żorżetę, oraz bogaty wybór nowoczesnych koronkowych materjałów i tiulów. Te ostatnie zasługują na szczególną uwagę, ze względu na artystyczny sposób tkania ich deseni.

Krój sukien wieczorowych jest bardzo wąski, długi i opadający. Ramiona zaakcentowane są przez falbanki, fruwaki, naramienniki, fiszutki, kokardki i pelerynki z futrem. Poszerzona jest również linja poniżej kolan przez rozmaite godeciki, falbanki, riuszki, pliski.

Bardzo miłym nabytkiem są suknie w stylu Biedermeierowskim z organdyny lub tiulu, czarujące nas oryginalnym wdziękiem owej epoki. Nadzwyczajna popularność przybrań futrzanych zaznaczyła się również i w modzie wieczorowej, gdzie, prócz kołnierzy, zdobimy też pelerynki, plisy, rękawki, falbaneczki i tuniki przeróżnemi futrami. Obok niebieskich i srebrnych lisów noszone są lisy i gronostaje w odcieniach pastelowych.

„Jasnowłosy wampir Hollywoodu".



Słynna platynowa blondynka Jean Harlo w uważana jest za najpiękniejszą kobietę św iata.

Czy zna pani swoją twarz?

Nadmiar różu i pudru jest brzydki i postarza.

Czy wiecie, że nadmiar różu postarza? Że są typy urody, które go nie znoszą? Że każde oświetlenie wymaga innego odcienia różu lub pudru? I że ten sam odcień różu nie nadaje się do każdej sukni i na każdą porę dnia i trzeba mieć kilka odcieni w zapasie?

Przy użyciu różu tłustego należy postępować w ten sposób:

Trzy drobne punkciki umieścić na każdym policzku, w górze, tuż pod okiem, blisko skroni i rozprowadzić delikatnie, a równocześnie w kierunku ku uszom. Nie trzeć silnie.

Od tej podstawowej zasady wychodząc, indywidualizujemy rumieniec następująco:

Okrągła twarz wymaga obsunięcia rumieńca po bokach w dół.

Owalna twarz — umieszczenia rumieńca możliwie jaknajwyżej.

Spiczasta — nałożenia rumieńca głębiej na policzki.

Przy nałożeniu różu w pudrze obowiązują te same zasady. A najważniejsza z rad: jeśli nie umiecie, jeśli nie macie ochoty do indywidualnych studjów nad właścikwościami swej cery i urody, pozostawcie maquillage w spokoju. Pamiętajcie, że są twarze, które tego nie znoszą. Unikajcie maquillage'u, nawet doskonale opanowanego, na letniskach, w górach, nad morzem wśród dnia.



Torebki

W dziedzinie mody, tak jak i w dziedzinie sztuki, szczegół stanowi często o całości, a drobiazg wpływa na ogólny efekt. Jednym ze szczegółów, które mogą podkreślić elegancję ubrania lub zepsuć najbardziej dodatnie wrażenie, jest **torebka.** Po zakończeniu konferencyj z krawcową, kuśnierzem, modystką i szewcem, gdy kolory i krój toalety są dokładnie obmyślane, zadaje sobie pani niezmienne pytanie, **jaka będzie do niej nosiła torebkę.**

Koniecznym warunkiem wyboru odpowiedniej torebki jest sharmonizowanie jej z całością. Jaskrawy kontrast dopuszczalny jest jedynie w zakresie kolorów: do **białego — czarna, do belge — czerwona, do szarego — zielona,** ale nigdy w zakresie linji i rodzaju. Moda torebek idzie w jednym rzędzie z ogólną tendencją mody, a cechy charakterystyczne nowych projektów znajdują swe odbicie w kształtach nieodłącznych towarzyszek płaszczy i sukien.

Największa, jeśli chodzi o rozmiary, jest **torebka podróżna,** z żółtej lub beige skóry, opatrzona dwiema rączkami do trzymania. Zamykana na zamek błyskawiczny lub prostą klamrę, pasuje świetnie do płaszcza z szerokiemi klapami i beretu baskijskiego. Może pomieścić w razie potrzeby **ekwipunek week-endowy, kostium kąpielowy, lub nocną koszulkę.** Ma zalety rzeczy sportowych, jest trwała i nieekscentryczna.

Wśród torebek spacerowych, noszonych do płaszczy jesiennych, kostjumów i kurtek futrzanych przeważają **fasony płaskie i długie,** ze skóry matowej, krokodyla, foki lub kozła, ujęte w niklową ramę. Formę mają prostokątną lub zaokrągloną u dołu, rączki albo nie mają wcale, lub też metalowy łańcuch. Zastosowane być mogą również do wełnianych sukien popołudniowych.

W dziedzinie torebek wieczorowych **króluje niepodzielnie aksamit,** najczęściej czarny, rzadziej bronzowy lub rdzawy. Jest on echem lansowanych w tym sezonie sukien aksamitnych i posiada oddawna oceniane zalety miękkości i połysku. Aksamit osadzony jest na gładkich lub cyzelowanych klamrach, ozdobiony czasem cieniutkiemi „nervures". Z lat poprzednich pozostał ciągle „en vogue" **eelgancki i skromny renfer,** ładnie odbijający matowością czerni od błyszczącej toalety z satin-laque. Modele w kształcie małej koperty ozdobione są monogramem, nieodpowiednim jednak zupełnie do torebek z aksamitu.

W krainie niedalekiej przyszłości, o której jednak rozsądnie należy się troszczyć zgóry, pozostają **torebki balowe, kunsztowne cacka, mieniące się połyskami lamy, ozdobione sztucznemi kamieniami, obliczone na pomieszczenie rzeczy „najkonieczniejszych",** a więc puderniczki i pomadki do ust, jednak zawsze zbyt małe, aby mogły pomieścić... portmonetkę.

M. C.